

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, wiadomości potocznych Bogdan Piotrowski, za inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, środa dnia 19 czerwca 1935

Rok 30

Nr. 277 Wydanie P

Poznań, 18 czerwca.

## Istota istoty tego, o co się w Polsce toczy walka

Niedawno stwierdziliśmy na tem miejscu, jaką opinię o społeczeństwie ziem zachodnich ma się w kołach „sanacyjnych”. Napiętnowaliśmy rozumowanie tutejszego organu prorządowego, pozującego na opiekuna warstw pracowniczych („Nowego Kurjera”), który ośmielił się zarzucić ludności polskiej naszej dzielnicy, że widzi się „wśród jej rzesz zanik poczucia ambicji narodowej” oraz „braki wyrobienia obywatelskiego”.

Jest to oczywiście oszczerstwo bardzo niemądre, do którego społeczeństwo nasze, odznaczające się właśnie ambicją narodową i wysokim poziomem obywatelskiej świadomości i wyrobienia obywatelskiego, odnosić się może z pełną pogardą; ale jakżeż oszczerstwa tego rodzaju ułatwiają nam wejście w głąb umysłowości „sanacyjnej” i całkowite zrozumienie istotnego stosunku tego obozu do społeczeństwa Polski zachodniej, do jego sposobu odczuwania spraw, myślenia i dążenia politycznego!

Zaledwie od uwag naszych upłynął tydzień, a stanęliśmy wobec nowego faktu, i to bez porównania bardziej ważkiego i rzucającego jeszcze bardziej jasną światłość na to, jak obóz „sanacyjny” ocenia znaczenie i rolę w państwie rdzennie polskiego społeczeństwa ziem naszych zachodnich.

Oto na posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej, przy obradach nad ordynacją wyborczą, padły z ust referenta projektu B. B., posła Podoskiego, takie oto uwagi:

„Dawna ordynacja wyborcza była niesprawiedliwa. Wedle niej na ziemiach zachodnich jeden poseł przypadał na 30.000 mieszkańców, a na wschodnich na 50.000. I to nazywacie panowie „równością”? Teraz poprawiamy tę niesprawiedliwość. Wszędzie okręgi wyborcze będą przypadały mniej więcej na tę samą ilość mieszkańców: tak na zachodzie, jak na wschodzie.”

A poseł ukraiński Chrucki przytakiwał p. Podoskiemu i nawet był gotów „zrobić ofiarę” Polakom na terenach mieszanych i zgodzić się na katastrofę narodowy i okręgi trymandatowe.

Obóz narodowy przy tworzeniu dawnej ordynacji wyborczej stał na stanowisku, że żywiłowi polskiemu, odpowiedzialnemu za swe państwo, stojącemu wyżej kulturalnie, obywatelsko i gospodarczo od Poleszuka lub „tutejszego” na wschodzie, należy przyznać większy wpływ na losy państwa. Dla tego Polsce zachodniej dawał więcej mandatów, niż ziemiom wschodnim.

Obóz obecnie rządzący uważa stan taki za „niesprawiedliwy” i pragnie tę „niesprawiedliwość” i „krzywdę” naprawić przez nadanie takich samych praw obywatelowi Poznania czy Gniezna, co mieszkańcowi Bohorodeczan lub analfabecie zpod Berezki Kartuskiej, z których pierwszy często ulega terrorowi Ukraińskiej Organizacji Nacjonalistów, a drugi nie wie, jakiej jest narodowości.

## Akcja w obronie franka

Rada ministrów ma obradować nad pierwszymi dekretami oszczędnościowymi — Termin zamknięcia sesji izb

Paryż. (PAT.) Rada ministrów rozważy szereg zarządzeń, mających na celu ochronę franka i uzdrowienie sytuacji ekonomicznej.

Laval powołał, jak wiadomo, komitet ekspertów do zbadania zagadnień natury finansowej, oraz sytuacji kolei państwowych. Ci eksperci — dyrektor sieci kolei państwowych Dautry, sekretarz generalny imperjalnej konferencji ekonomicznej Gignoux i wicedyrektor obrotu pieniężnego Rueff — złożyli premierowi sprawozdania, uzgodnione z ministrami resortowymi. W rezultacie powstało szereg projektów dekretów, które mają być przedstawione radzie ministrów. Wątpię jednak należy, czy te dekryty zostaną ogłoszone przed ukończeniem sesji parlamentarnej.

W kołach politycznych twierdzą, że rada ministrów przedewszystkiem ustali datę zamknięcia sesji parlamentarnej. Ogólnie przypuszczają, iż nastąpi to pomiędzy 25 a 28 czerwca.

Dzisiaj izba deputowanych odbędzie posiedzenie o charakterze raczej formalnym. Na porządku dziennym znajduje się jedyna tylko sprawa nominacji stałych członków wielkich komisji parlamentarnych. Poszczególne ugrupowania już wyznaczyły swoich

członków do tych komisji, chodzi więc jedynie o potwierdzenie składu osobowego oraz wybór przewodniczącego komisji wojskowej na miejsce

płk. Fabry, który został ministrem wojny, oraz komisji emerytur na miejsce Maupoila.

## Budżet wojskowy Japonii

Wzrósł o przeszło 100 procent w porównaniu z 1932 rokiem

London. (Tel. wł.) Porównanie budżetu wojskowego Japonii wykazuje wzrost wydatków na obronę narodową o przeszło 100 procent od roku 1932.

Podczas gdy przed trzema laty wydano na armję 227 milionów jenów,

obecnie, suma ta wzrosła do 490 milj. Na marynarkę wydaje się teraz zamiast 227 milionów, 530 milionów jenów. Projekt budżetu na rok 1936 przewiduje na armję pół miljarda, na marynarkę 700 milionów jenów.

## Nota Francji do Anglii

Zastrzeżenia w sprawie niemieckich żądań co do zbrojeń na morzu

London. (PAT.) Amb. Corbin doręczy dzisiaj brytyjskiemu min. spraw zagranicznych notę, będącą odpowiedzią Francji na zakomunikowane przez W. Brytanję żądanie Niemiec co do zbrojeń na morzu. Nota, aczkolwiek

bardzo grzeczna, ma być jednak sztwywną i określać stanowisko Francji w następujący sposób:

Francja uważa, że powiększenie floty niemieckiej do poziomu 35 proc. tonażu brytyjskiego za zagadnienie bardzo groźne dla sąsiadów Rzeszy na kontynencie europejskim. Uważa ponadto, że przyznanie Niemcom 35 proc. tonażu brytyjskiego narusza całą równowagę, ustaloną między głównymi mocarstwami morskimi w traktacie waszyngtońskim. Nie mogłaby się w tym wypadku podporządkować ograniczeniom zbrojeń morskich, nałożonym przez traktaty i musiałaby zerwać sobie wolną rękę.

Nota podkreśla, że również związek, zachodzący między zbrojeniami na lądzie, morzu i powietrzu, i przypomina deklarację z dnia 11 grudnia 1932 r., która uzależnia dozbrajanie się Niemiec od organizacji zbiorowego bezpieczeństwa. Dalej przypomina również wspólne stanowisko Francji i W. Brytanji w deklaracji londyńskiej z 3 lutego i w uchwałach w Stresie, wyrażając nadzieję, że te postanowienia nie zostaną zachwiane przez niemieckie decyzje zbrojeń na morzu, które stanowią zagadnienie, obchodzące wszystkich sygnatarjuszy traktatu wersalskiego.

## O nowe umowy

Berlin. (PAT.) Rozpoczęły się niemiecko-francuskie rokowania o zawarcie nowej umowy handlowo-rozrachunkowej.

Jak wiadomo, niemiecko-francuska umowa handlowa została przez Francję wypowiedziana, a układ rozrachunkowy wygasa z dniem 30 bm. Delegacji niemieckiej przewodniczy dyrektor ministerjalny dr. Ritter, francuskiej — dyrektor ministerjalny Bonafous-Craponne.

## Szwajcaria a Sowiety

Paryż. (PAT.) Ag. Havasa donosi z Berna:

Rada narodowa odrzuciła wniosek komunistów, domagający się podjęcia natychmiast kroków celem nawiązania stosunków dyplomatycznych i ekonomicznych ze Związkiem Sowieckim.

## Rosną siły zbrojne Rzeszy

Pierwszy pobór w Berlinie — Apel min. Rusta do młodzieży akademickiej

Berlin. (PAT.) Rozpoczął się pobór rekrutów, powołanych do służby na podstawie nowej niemieckiej ustawy wojskowej.

Berlin. (PAT.) Min. Rust zwrócił się ze specjalną odezwą do studentów niemieckich z roczników 1910—14, wzywając ich, aby zgłaszali się dobrowolnie do jednorocznej służby w armii.

Jak wiadomo, ustawa wojskowa przewiduje w roku bieżącym powołanie tylko rocznika 1915, podczas gdy

starsze odbyć mają tylko tygodniowe ćwiczenia przeszkoleniowe.

Min. podkreśla, że wyjątkowe dopuszczenie starszych roczników studentów do służby nastąpiło na ich wyraźną prośbę i nie może być uważane za precedens do jakichś przywilejów. W pewnych kołach przypuszczają, że na tej drodze nastąpić może możliwe prędkie uzupełnienie wymaganego kontyngentu oficerów armii niemieckiej.

## Pogrzeb 60 ofiar wybuchu

Dzień smutku w Niemczech — Uroczystości żałobne w Reinsdorf

Berlin. (Tel. wł.) Wtorek jest dniem żałoby w Niemczech z okazji pogrzebu 60 ofiar strasznej katastrofy w fabryce materiałów wybuchowych w Reinsdorf koło Wittenbergji.

W jednej z hal zakładowych w Reinsdorf, przemienionej na kaplicę i wybitej kirem, ustawiono 60 trumien,

pokrytych czerwonym sukniem z czarną swastyką w białym polu. Na każdej trumnie leży wieniec z białych kwiatów.

Już od wczesnego rana zbierają się organizacje hitlerowskie, oraz tłumy ludzi z okolicy, by wziąć udział w uroczystościach żałobnych.

Jeżeli cały projekt ordynacji wyborczej B. B. charakteryzuje w sposób dobitny głęboki przedział, istniejący między obozem „sanacyjnym” a obozem narodowym, zważywszy, że pierwszy buduje życie państwowe świadomie na gospodarczej zależności ludzi od władz, a drugi, wręcz przeciwnie, na obywatelskim poczuciu godności i obowiązku wobec narodu i państwa, — to wyrażający się w projekcie „ordynacyjnym” stosunek „sanacji” do zagadnienia ziem zachodnich i

wszystkiego, co się z tem łączy, potwierdza istnienie wręcz przepaści ideowej między tamtym obozem a obozem narodowym: „sanacja” bowiem organizuje państwo narodowości, my zaś dążymy do jego antytezy, do państwa narodowego.

To jest istota istoty tego, o co się w Polsce toczy walka. I toczyć będzie się ona dopóty, dopóki — zgodnie z instynktem narodu polskiego — nie zwycięży w państwie naszym ostatecznie program narodowy.

# Na froncie walki hitlerowców z religią

## Stosunek do arcybiskupa Kolonji, kard. Schultego — W Turyngji nie wolno wywierać nacisku — Tradycje germańskie a chrześcijaństwo

Kolonja, (PAT). Arcybiskup Kolonji, kard. Schulte, polecił swemu wikarjatu opublikować oświadczenie, w którym bardzo ostro wyraża się o przekroczeniach dewizowych kierowniczek dwóch kolońskich zakonów, podkreślając smutek, że w jego diecezji takie klasztory się znajdują. Oświadczenie to powitała prasa tutejsza wszystkich odcieni bardzo przychylnie.

Kardynał arcyb. Schulte, który nigdy polityką się nie zajmował, cieszy się wielkim poważaniem nawet u wrogów Kościoła. Hitlerowcy przeciwstawiają go arcybiskupowi w Monachium kard. Faulhaberowi, któremu zarzucają nielojalny stosunek do Trzeciej Rzeszy.

Kolonja (PAT). W Turyngji wydano zakaz nietylko wywierania nacisku na urzędników w sprawach religijnych, lecz zabroniono nawet jakiegokolwiek dyskusji w urzędach na temat religii.

Katolicka prasa w Kolonji wyraża życzenie, by rozporządzenie to zostało rozszerzone.

Kolonja (PAT). W Coesfeld biskup v. Gallen wygłosił kazanie, w którym dowodził, że nie można przeciwstawić tradycji germańskich chrześcijańskim, gdyż wszystko, co by-

ło najpiękniejszego i najmądrzejszego w obyczajach germańskich nie tylko nie zniknęło po wprowadzeniu chrześcijaństwa, ale jeszcze zostało pogłę-

bione. A dawno zmarłych okrutnych zwyczajów niema co żałować.

Prasa hitlerowska żadnych wzmianek o tem kazaniu nie umieściła.

## Papież o nabożeństwie do Trójcy św.

### Przemówienie Ojca św. z okazji ogłoszenia dekretu o bohaterstwie cnót Joachimy Devedruna

Miasto Watykańskie. W obecności Ojca św. ogłoszono dekret o bohaterstwie cnót zmarłej w r. 1854 w Barcelonie świątobliwej Hiszpanki, Joachimy Devedruna, wdowy Domas, założycielki zgromadzenia siostr karmelitanek miłosierdzia.

Po ogłoszeniu tego aktu złożył zaś podziękowanie postulator sprawy, poczem Papież wygłosił przemówienie o tajemnicy Trójcy Przenajświętszej, nawiązując do święta, które zbiegło się z datą ogłoszenia dekretu. Czcigodna Joachima żywiła do Trójcy Przenajświętszej szczególne nabożeństwo i słusznie, bowiem tajemnica ta tak wspaniałym światłem oświetla najintymniejszą i-

stotę Boga, że odbija się ona w stworzeniach boskich, świadcząc w ten sposób, jak mówi św. Paweł, o sobie. Postęp nauki dzisiejszej znów daje nam nowy obraz i podobieństwo Trójcy Przenajświętszej. Fale elektryczne np. jeden tylko stanowią element, potrójnie posiadają objawy: światła, ciepła i siły.

Wskazując następnie na odwieczną cześć Kościoła dla Trójcy Przenajświętszej, wyrażającą się m. in. w czestym powtarzaniu „Chwała Ojcu” przy czynieniu znaku Krzyża św., Ojciec św. przypomniał również życzenie Jezusa Chrystusa, by wierni byli z Nim jedno, jako Ojciec z Nim jedno jest.

## MacDonald jedzie do Ameryki?

### Ma dążyć do zacieśnienia więzów między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi

Londyn. (PAT) Niektóre dzienniki angielskie, jak „Daily Mail” i „Daily Herald”, donoszą, iż b. premier MacDonald ma się udać wkrótce do Ameryki aby zacieśnić węzły między W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi.

Zagadnienie współpracy rządu brytyjskiego z amerykańskim staje się znowu coraz żywniejsze i kilkakrotnie w ostatnich czasach członkowie obecnego rządu, a zwłaszcza Baldwin, podkreślali konieczność ściślejszego zespolenia polityki obu, mówiących po angielsku, narodów.

Na tego rodzaju politykę W. Brytanią należą również premierzy dominjów, którzy dali temu wyraz w czasie swoich rozmów w Londynie przy okazji uroczystości jubileuszu koronacyjnego.

Obecnie W. Brytania czyni starania, by utworzyć wspólny front z Ameryką w sprawie konfliktu japońsko - chińskiego. Dla omówienia z prez. Rooseveltem bezpośrednio całokształtu zagadnień, obchodzących oba narody, do Waszyngtonu udać się ma w imieniu rządu brytyjskiego MacDonald.

## Wywiad z cesarzem Abisynji

### Pokojowe zapewnienia — Gotowość armji do obrony granic Falszywe pogłoski

Paryż. (Tel. wł.) „Matin” ogłasza wywiad swego korespondenta z cesarzem Abisynji.

Według jego oświadczenia stanowisko Abisynji, która była zawsze pokojowo nastrojona, nigdy nie uległo zmianie. Dzięki poparciu przez Francję i Anglię jej zabiegów o ustanowienie przez Ligę Narodów komisji rozjemczej, umocniły się jeszcze pokojowe tendencje Abisynji. Zresztą potrzebuje ona pokoju, aby kontynuować dzieło modernizacji, rozpoczęte przed kilku laty. Groźby włoskie hamują rozwój podjętych prac, którym cesarz poświęcił wszystkie swe siły i cały czas.

Reorganizacja armji, przeprowadzana od kilku lat przez specjalną misję belgijską, jest fałszywie i tendencyjnie interpretowana. Zadaniem armji będzie

utrzymanie pokoju wewnętrznego, a w razie potrzeby obrona granic. Gwardja cesarska, wyszkolona nowoczesnie, nie posiada agresywnego charakteru.

Jeżeli jednak zajdzie konieczność, armja będzie umiała bronić granic, a pomogą jej w tem wszyscy obywatele znani w całym świecie ze swych wartości bojowych, bowiem miłują wolność i są wierni swemu cesarzowi.

Londyn. (Tel. wł.) Ze stolicy Abisynji donoszą, że wszelkie wiadomości, rozpowszechnione zagranicą o powstaniu, nie odpowiadają prawdzie. W całym kraju panuje wzorowy spokój.

Nieprawdziwe są również wieści o rzekomych rokowaniach angielsko-abisynjskich w sprawie wspólnych przygotowań wojennych.

## Niemcy w Czechosłowacji

### Partja Henleina jednym z najsilniejszych stronnictw, a „Kulturverband” — najpotężniejszą organizacją

Morawska Ostrava. (PAT). „Morawskoslezsky Denik” w artykule p. t. „Niemcy wszędzie prowadzą”, podaje ciekawe cyfry, dotyczące niemieckiego Kulturverbandu w Czechosłowacji.

Partja Henleina jest najsilniejszym stronnictwem w Czechosłowacji, a najsilniejszą organizacją kulturalno - oświatową — „Kulturverband”. Według

danych tego pisma, mimo biedy, na którą uskarżają się Niemcy, w r. 1934 zebrano na cele tej organizacji o 200000 k. cz. więcej niż w r. ubiegłym. Dochody „Kulturverbandu” wynosiły za rok ostatni 7.300.000 k. cz.

Za 16 lat republiki organizacja ta zebrała ogółem 90 milionów k. cz. i doprowadziła liczbę swych zorganizowanych członków do 500.000.

## Aresztowanie księdza

Wilno. (Tel. wł.) W Nowych Trokach aresztowano ks. Małynicz-Malickiego, w którego przemówieniu z powodu śmierci marsz. Piłsudskiego prokurator dopatrył się obrazy narodu polskiego.

## Zmiany w rządzie Laval'a

Paryż. (PAT.) Dotychczasowy min. marynarki handlowej Roustan zamianowany zostanie min. oświaty. Jego tekę obejmie Bertrand, który piastował to stanowisko w gabinecie Flandina.

**PISZCZANY.** Nawet osłabione organy czyny dobrze znoszą kąpiele mułowe — (reumatyzm, ischias, wysięki). Informacje: BIURO PISZCZANY, NY, Cieszyn. Tg 1147

## Banda porywaczy

Hawana. (PAT.) Tajemnicza banda porywaczy, która przez pewien czas nie dawała znać o sobie, wznowiła swoją działalność. W ciągu dwóch ostatnich dni trzech najbogatszych Kubańczyków otrzymało listy z żądaniem opłacenia 100 tysięcy dolarów okupu.

Kurs dolara. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 5.25 — 5.26 zł, w Gdańsku na Warszawę 5.29 zł.

Kurs marki niem. Bank Polski, oddział w Poznaniu, nienotowany.

## POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 18. 6. 1935 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna.

Z pożyczek państwowych płacono za 5% poz. konwers. 65% oraz za 3% poz. bud. 41,— przy słabej podaży.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. notowano tylko 4% złotowe listy zast. po 41% oraz 4% listy zastaw. konwert. po 41,— w obrotach.

Z akcyj bankowych płacono za Bank Polski 86,—.

### Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu

Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę.

**Papiery procentowe**  
5% państw. poz. konwers. 65% P.  
3% poz. budowl., serja I 41,— P.  
4% złotowe listy zastaw. S. K. z r. 1933  
Pozn. Ziem. Kred. 41% +  
4% listy zast. konwert. ostempl. P. Z. K. 41,— +

**Akcje bankowe i przemysłowe**  
Bank Polski 86,— P.  
Tendencja spokojna.

### Urzędowa cedula

### Giełdy Zbożowej i Towarowej

Poznań, 18. 6. 1935 r.

**Warunki: Handel hurtowy paryet Poznania. ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:**

Standarty: 1) żyto 715 g/l 2) pszenica 750 g. 3) owies 470 g/l.

Ceny transakcyjne: Żyto 15 tonn par. Poznań . . . . . 13,00

Ceny orientacyjne:

Żyto (Usposob. słabe) . . . . . 12,00 — 12,75

Pszenica (uspob. słabsze) . . . . . 15,25 — 15,50

Jęczmień 710—725 g/l . . . . . 15,00 — 15,50

Jęczmień 680—690 g/l . . . . . 14,00 — 14,75

Usposobienie słabe.

Owies (Usposob. słabe) . . . . . 15,00 — 15,50

**Maka**

żytnia I gat. 0,55% wł. w. . . . . 19,50 — 20,50

żytnia I gat. 0,65% wł. w. . . . . 18,50 — 19,50

żytnia II gat. 55—70% wł. w. . . . . 14,00 — 15,00

żytnia pośl. pon. 70% wł. w. . . . . 12,00 — 13,00

żytnia rzewa 0,95% wł. w. . . . . 15,00 — 16,00

Usposobienie spokojne.

pszenna gat. IA 0-20% wł. w. . . . . 26,50 — 29,00

pszenna gat. IB 0-45% wł. w. . . . . 26,00 — 26,50

pszenna gat. IC 0-55% wł. w. . . . . 25,00 — 25,50

pszenna gat. ID 0-60% wł. w. . . . . 24,00 — 24,50

pszenna gat. IE 0-65% wł. w. . . . . 23,00 — 23,50

pszenna gat. IIA 20-55% wł. w. . . . . 22,50 — 23,00

pszenna gat. IIB 20-65% wł. w. . . . . 21,00 — 22,00

pszenna gat. IIF 55-65% wł. w. . . . . 18,00 — 18,50

pszenna gat. IIF 55-65% wł. w. . . . . 17,00 — 17,50

psz. gat. IIB 0-75% wł. w. . . . . 14,50 — 15,00

Usposobienie spokojne.

Otręby żytnie stand. . . . . 10,00 — 10,50

Otręby pszen. rube stand. . . . . 10,25 — 10,75

Otręby pszenne ładnie et. . . . . 9,50 — 10,00

Otręby jęczmienne . . . . . 44,00 — 47,00

Siemię lniane . . . . . 36,00 — 40,00

Gorzycza . . . . . 26,00 — 33,00

Groch Viktorja . . . . . 28,00 — 30,00

Groch Folgera . . . . . 10,50 — 11,00

Lubin niebieski . . . . . 13,00 — 13,50

Lubin żółty . . . . . 36,00 — 39,00

Mak niebieski . . . . . 3,75 — 4,25

Ziemniaki jadalne . . . . . 18,00 — 19,25

Makuch lnian w taflach . . . . . 13,25 — 13,50

Makuch rzepakowy w tafl. . . . . 16,75 — 17,25

Makuch słon. w tafl. 42/43% . . . . . 18,00 — 19,00

Srut Soja . . . . . 3,00 — 3,20

Słoma pszenna luzem . . . . . 3,60 — 3,80

„ pszenna prasowana . . . . . 3,25 — 3,50

„ żytnia luzem . . . . . 3,75 — 4,00

„ żytnia prasowana . . . . . 3,75 — 4,00

„ owsiana luzem . . . . . 4,25 — 4,50

„ owsiana prasowana . . . . . 2,45 — 2,95

„ jęczmienna luzem . . . . . 3,35 — 3,55

„ jęczmienna prasow. . . . . 7,00 — 7,50

Siano zwykłe luzem . . . . . 7,50 — 8,00

„ zwykłe prasowane . . . . . 8,00 — 8,50

„ na inoteckie luzem . . . . . 8,50 — 9,00

„ nadnoteckie pras. . . . .

Ogólne usposobienie słabe.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 794 tonn, psznicy 607 tonn, jęczmienia 273 tonn, owsa 96,5 tonn, maki żytniej 139,5 tonn, maki pszennej 40,5 tonn, otrab żytnich 60 tonn, otrab pszennych 5 tonn, gorczycy 0,45 tonn, lubinu niebieskiego 1,8 tonn, maku niebieskiego 30 tonn.

Uwaga! Ziemniaki żółtomięsne ponad notowania.

## Powrót do barbarzyństwa

Lansing (Stan Michigan). (PAT.) Cordell Hull, przemawiając na zebraniu młodzieży uniwersyteckiej na temat sytuacji politycznej w świecie, oświadczył, że przewiduje powrót do barbarzyństwa i dzikości, jeżeli narody prowadzić będą w dalszym ciągu politykę samowystarczalności.

Hull zaznaczył jednak, iż nie należy do tych, którzy sądzą, że wojna światowa jest nieunikniona.

## Lot nad Atlantykiem

Ryga. (PAT.) Z Kowna donoszą: Stolica litewska szykuje się do przyjęcia lotnika Wajtkusa, który wystartować miał z Nowego Jorku do lotu przez Atlantyk.

Wajtkus zamierza ominąć Niemcy, lecąc wzdłuż południowego wybrzeża Norwegji, a następnie przez morze Bałtyckie do Klajpedy i Kowna.

Start miał nastąpić w ubiegłą sobotę. Dotychczas nie otrzymano w Kownie żadnej wiadomości o lotniku.

## Wiadomości

W Berlinie 30 czerwca odbędzie się „Dzień pamiątkowy wojny kolonialnej”, zorganizowany przez sekcję berlińskiego związku niemieckich kombatanów kolonialnych. Celem związku jest propaganda idei kolonialnej wśród społeczeństwa niemieckiego.

W Paryżu, wieczorem, zaatakowali komuniści publicystę Meslon, należącego do ugrupowania frankistów. Meslon zraniony został nożem w lewe ramię. Stan jego zdrowia nie budzi obaw.

W Londynie wylądowała eskadra wojskowych samolotów francuskich eskortowana przez aparaty brytyjskie od brzegów Anglii. Przyłot eskadry francuskiej jest odpowiedzią na wizytę, jaką lotnictwo angielskie złożyło Francji w roku ubiegłym.

We Włoszech dnia 18 bm. wchodzi w życie rozporządzenie podsekretarjatu pracy, którego mocą objętość dzienników ograniczona zostaje do 10 stron, przyczem w środy i piątki rozmiar pism nie mogą przekraczać 6 stron. Rozporządzenie to komentowane jest, jako wyraz polityki oszczędnościowej, mającej na celu zmniejszenie ilości surowców, sprowadzanych z zagranicy.

W Bukareszcie otwarto konferencję Małej Ententy gospodarczej. Wyniki przedstawione zostaną stałej radzie Małej Ententy zbiegającej się 22 czerwca w Bled.

Z Kowna donoszą, że litewski minister spraw zagranicznych Łozorajtis, w drodze powrotnej ze Sztokholmu zatrzymał się w Berlinie. W czasie pobytu w Sztokholmie, min. Łozorajtis zaprosił szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Sandlera do odwiedzenia Litwy.

# Kurczęta i orzeł

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Nowy Jork, 10 czerwca.

Niejaki Wagshul włożył rękę do kofel czterech braci Schechterów: Józefa, Martina, Aleksandra i Arona. Zaczynała sprowadzać kurczęta ze wsi i sprzedawała je detalistom miejskim. Wagshulowi cztery kurczęta się nie podobają i odrzucił je za pozwoleniem przedstawiciela firmy Schechter. Tego rodzaju postępek nie był jednak zgodny z kodeksem Administracji Odrodzenia Narodowego, nałożonym przez prezydenta Roosevelta na handel żywym kurczętami. Schechterów skazano i aresztowano.

Taki był początek głośnego procesu przed Sądem Najwyższym Stanów Zjednoczonych, zakończony klęską Roosevelta oraz pogrzebem Niebieskiego Orła. Do aktów złożono 758 kodeksów, które normowały stosunek władz federalnych do przemysłu i handlu.

Konserwatyści przyjęli z radością wyrok Sądu Najwyższego, a odłam radykalno-liberalny, popierający prezydenta, przepowiada bardzo poważne, a fatalne skutki społeczno-gospodarcze. Wielki przemysł okazał — zdaniem konserwatystów — swą szlachetność, podwyższając, w niektórych wypadkach, wynagrodzenia za pracę. Amerykańska Federacja Pracy twierdzi natomiast, iż jest ten jest niczym innym, jak tylko hipokryzją. Ceny pewnych wytworów przemysłu spadły ku ogólnej radości publiczności. Mimo to wybuchł cały szereg strajków, a wśród nich w polskim piśmie miejscowym „Kurjer Narodowy”, gdzie polscy robotnicy ulegli namowom żydowskich radykalnych prowodyrów, podkopując poważnie jedyny dziennik katolicki i narodowy we wschodniej części kraju.

Od kurcząt do podziału władzy!

Jak wiadomo, kodeksy, zaopatrzone w znak Niebieskiego Orła, zostały wydane przez prezydenta na podstawie specjalnych pełnomocnictw, udzielonych władzy wykonawczej przez władzę prawodawczą, to znaczy kongres. Otóż Sąd Najwyższy oświadczył, iż kongres nie ma prawa do delegowania władzy prawodawczej prezydentowi. W okresie nadzwyczajnych dekreto-ów, wykwitających na terenie europejskim, tego rodzaju wyrok ogólnie szanowanej wysokiej instancji sądowej amerykańskiej może mieć daleko idące skutki.

Nadto rozpatrywany był wzajemny stosunek władzy federalnej do władz stanowych. Pierwsza z nich ma prawo wydawania rozporządzeń jedynie, gdy chodzi o handel międzystanowy. Takim jest podstawowe rozgraniczenie władzy. Administracja Odrodzenia Narodowego wprowadziła daleko idącą centralizację, przekreślona obecnie przez Sąd Najwyższy.

Prezydent Roosevelt ostro wystąpił przeciwko sądowi; oświadczył prasie, iż wyrok jest zatamowaniem postępu amerykańskiego i jest nacechowany duchem z czasów „konia i wózka”. Podczas gdy czynniki zachowawcze ostro potępiają wypowiedzenie się Białego Domu, „postępowcy” widzą w nim zwrot oficjalnej polityki ku lewicy, o ile nie ku skrajnej lewicy i ostatecznemu obaleniu „Starego Ładu”.

Prawnie można to uskutecznić przez poprawkę do konstytucji. Jeżeli bowiem konstytucja uzna, że ciało ustawodawcze może delegować część lub całość swej władzy ciału wykonawczemu, wówczas „Nowy Ład” uzyska najwyższą sankcję prawną narodu. Niemniej jednak i poprawki do konstytucji bywały znoszone, jak na przykład słynna 18-sza poprawka prohibicyjna.

Bywają i inne drogi zmieniania ustroju.

W kilka dni po wyroku Sądu Najwyższego przypadał „Dzień wieńczenia

grobów”, przeznaczony na uczczenie żołnierzy poległych w obronie standardu gwiazdowego. Ze święta i nastrojów skorzystał komuniści i zorganizowali olbrzymią manifestację. Zwartymi szeregami kroczyło około 100.000 osób, przeważnie młodzieży żydowskiej poni-

żej lat 25. Byli tam jednak i murzyni, udający Abisyńczyków, i mniej lub więcej prawdziwi Polacy, i różni żółci Chińczycy, oraz Japończycy. Wszyscy, pod wodzą Żydów, zatrzymywali się przed „Kurjerem Narodowym”, wznosząc okrzyki na cześć strajku oraz przeciw Polsce.

Trwało to przez przeszło dwie godziny. Wśród tego rodzaju nastrojów grzebano Niebieskiego Orła.

JAN DROHOJOWSKI

# Stare wino w nowych miechach

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

London, w czerwcu.

O przebudowie personalnej gabinetu angielskiego dyskutowano tak długo, jak długo trwał ten gabinet. A teraz stało się — mamy nowy rząd.

Już od chwili, gdy MacDonald zachorował przed trzema laty na oczy, mówiono o konieczności odciążenia premiera i lansowano pogłoski o honoro-

interesująca „nowalja” jest powołanie dotychczasowego ministra kolonii, sir Cunliffe Listera, na stanowisko ministra lotnictwa. Należy on do prawego skrzydła partii konserwatywnej, pozostaje w ścisłym kontakcie z kołami ciężkiego przemysłu, a w swoim czasie pracował w koncernie zbrojeniowym Vickersa. Podobnie jak obecny mini-



Nowy premier angielski, Stanley Baldwin, w charakterze kanclerza uniwersytetu Cambridge brał udział ostatnio w nadawaniu stopni akademickich.

wym sposobie pozbycia się MacDonald. Mowa była to o nominacji na stanowisko ambasadora w Waszyngtonie, to o mianowaniu wicekrólem Indii, wreszcie o nadaniu tytułu Earl of Lonsmouth. MacDonald nie dał się jednak niczem skusić i trwał przy swojej tece. Składając obecnie władzę w ręce Baldwina, otrzymuje jednak MacDonald stanowisko, które pozwoli mu wywierać w dalszym ciągu wpływ na politykę gabinetu i — poza tem — nie umniejsza jego prestiżu.

Trudności, jakie się piętrzyły przy stworzeniu nowego gabinetu, wywołane były względami na konieczność zachowania przynajmniej nazewnątrz ponadpartyjnego charakteru rządu. Największą przeszkodą była osoba ministra spraw zagranicznych, sir Johna Simona, którego pozycja w Foreign Office była już oddawna gruntownie zachwiejana. Jeśli znów abstrahować od osoby „Jimmy” Thomasa, najpopularniejszej może osobistości w byłym gabinecie, pozostającego nadal na odpowiedzialnym i nietatnym stanowisku ministra dominów, przekonanie się można łatwo, iż jedyną osobistością o barwie i charakterze ponadpartyjnym był i jest właśnie MacDonald. Okoliczność ta tłumaczy przekonująco, czemu uważano jego obecność w nowym gabinecie za rzecz niezbędną.

Na miejsce sir Johna Simona, obejmującego tekę ministra spraw wewnętrznych, przyszedł sir Samuel Hoare, dotychczasowy minister do spraw Indii. Obiór konserwatysty starej daty i szkoły nadaje gabinetowi Baldwinowi silniejszą barwę konserwatywną. Większą bezwzględnie od sir Hoare'a popularnością cieszy się lord Anthony Eden, lecz przeciw nominacji jego na stanowisko ministra spraw zagranicznych przemawiała jego młodość. Liczy on bowiem zaledwie 38 lat. Nominacja Hoare'a była nagrodą za jego zrzeczenie i giętkość w przeprowadzeniu billu konstytucyjnego dla Indii. Hoare, tak samo jak Simon, jest politykiem pozbawionym wyobraźni, bardzo trzeźwym, pracowitym i realistycznym dyplomata. Nie należy się spodziewać żadnych niespodzianek i głębszych zmian za jego rządów w Foreign Office.

ster wojny, sir Hailsham, domagał się Lister stale i uporczywie dozbrowienia Wielkiej Brytanji, tak, iż objęcie przez tenki ministra lotnictwa daje gwarancję wypełnienia w stu procentach

# Po zgonie zasłużonego Warmjaka

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Olsztyn, 16 czerwca.

W doświadczonego tygodniu zakończył żywot dożyty ks. dr. Robert Bilitewski z Klebarka w pow. olsztyńskim.

Zmarły kapłan zaliczał się do starej generacji. Studja gimnazjalne odbywał podczas „kulturkampfu” w Brunsherdze na Warmji. Tam też rozpoczął studja teologiczne. Głównie jednak kształcił się w Rzymie i to razem z ks. arcybiskupem Bilczewskim. Z Rzymu przyniósł głębszą wiedzę i, co dla księdza znamienne, zamiłowanie do filozofji. Filozofją zajmował się do końca życia. Napisał dużą pracę o filozofji św. Tomasza z Akwinu, która jednak nie została ogłoszona drukiem wskutek tego, że drukarnia postawiła zbyt wysoką kalkulację (9—12 tys. marek).

Już z Rzymu pisał artykuły do „Gazety Olsztyńskiej”. Pierwszy artykuł o języku Warmjaków. Gwara rodzinna zajmowała go zawsze, lecz brak mu było metody językoznawczej. Po powrocie na Warmję dał się poznać jako gorliwy Polak. Otrzymał probostwo w Gryżlinach w pow. olsztyńskim. Były to czasy, kiedy biskup zaprowadził raz w miesiącu niemieckie kazania. Ks. Bilitewski kazania niemieckie wygłaszać musiał, ale nie zezwolił na redukcję kazań polskich; bowiem bezpośrednio po niemieckim kazaniu wygłosił drugie kazanie, polskie. To się nie spodobało władzy kościelnej. Przesiedlono go w okolice czysto niemieckie. Stamtąd od czasu do czasu ks. Bilitewski przyjeżdżał na polską Warmję, żeby przemawiać na wiecach wyborczych do ludu polskiego. Za to spotkała go kara: regecja odebrała mu prawo wizytowania szkół powszechnych w jego parafji.

Niedługo jednak zabawił w okoli-

# Wszystko w domu



**VIM DO SZOROWANIA I CZYSZCZENIA**

Pg 4196-62.304

nowego programu zbrojeń lotniczych z jak największą energią i szybkością.

Lord kanclerz pieczęci prywatnej, sir Austen Chamberlain, pozostaje nadal na swoim stanowisku juniora od spraw zagranicznych. Zajmował przedtem stanowisko osobistego sekretarza ówczesnego ministra spraw zagranicznych sir Austena Chamberlaina, znanego frankofila. Na wysoką pozycję wywindował go sir John Simon po wejściu do Foreign Office. Pozostaje narazie otwartą kwestją, czy młody, ambitny polityk, jakim jest sir Eden, zżyje się z nowym swoim seniorem ministerjalnym.

Aby osłodzić MacDonaldowi gorzką pigułkę, jaka było dlań niewątpliwie odebranie mu premierostwa, mianowano MacDonalda juniora, zdolnego i pracowitego urzędnika w administracji państwowej, ministrem kolonii na miejsce opróżnione przez sir Listera.

Charakterystyczną okolicznością w tem wszystkim jest to, że nowy gabinet angielski znalazł dobre przyjęcie zarówno w Niemczech jak i we Francji. I tu i tam wiążą pewne nadzieje z wejściem na arenę polityczną nowych ludzi. Kto się będzie cieszył, a kto zostanie zawiedziony — okaże najbliższa przyszłość. **BYS.**

cach niemieckich. Jeszcze przed wojną zrezygnował z parafji, przechodząc na emeryturę. Kupił w Klebarku dom i gospodarstwo ziemskie, gdzie obracał się jako człowiek niczem nie skrepowany.

Podczas plebiscytu razem z śp. ks. W. Barczewskim wystąpił za przyłączenie Warmji do Polski. Raz w sprawach plebiscytu został wydelegowany do Warszawy. Pisał artykuły wyborcze i przed plebiscytem ułożył hymn warmijski, rozpoczynający się od słów:

„Jeszcze Warmja nie zginęła,  
Póki my żyjemy,  
Jeszcze wiara nie zniknęła,  
Bo ją wyznajemy.”

Był wrogiem centrowców i nieraz bił ich słowem i piśmem.

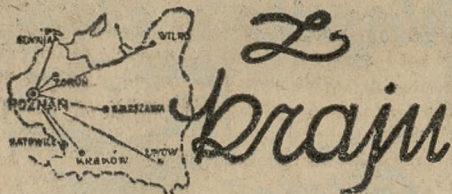
Mówca był dobrym, a jego kazań ludność warmijska słuchała z zachwytem, bo były pełne treści, nieraz zabarwione filozoficznie. W ostatnim czasie sędziwy duszpasterz dawał się słyszeć coraz rzadziej. Siły bowiem go opuszczały.

Pogrzeb odbył się w poniedziałek przy licznych udziałach duchowieństwa i ludności. Niech spoczywa w pokoju!

SECUNDUS.

# Mandaty dla Ukraińców

Żydowski „Nowy Dziennik” podaje, że Ukraińcy doszli z „sanacją” do porozumienia mają otrzymać 10—12 mandatów w nowym Sejmie. Podobno „Undo” przyrzeka już jeden mandat ukraińskim socjalistom - radykałom.



**NA POTRZEBY KOLEI PAŃSTWOWYCH**

Ministerstwo komunikacji w ciągu maja roku bieżącego udzieliło syndykatom hut żelaznych zamówień następujących: 4.797 tonn szyn i złączy walcowanych za sumę zł 1.418.303, blachy żelaznej 1.178 tonn — sumę 487.000 zł, stali 7 tonn za sumę zł 4231, szyn do rozjazdów 7 tonn za sumę zł 1.900 i obrezy 1.906 tonn za sumę zł 918.480 zł.

Ogółem zamówienia te wyniosły 7.895 tonn za sumę 2.829.914 złotych.

**LICZBA MIESZKAŃCÓW GDYNI STAŁE WZRASTA**

Według oficjalnych statystyk, liczba stałych mieszkańców Gdyni wynosiła w dniu 1 czerwca r. b. 53.192, łącznie zaś z osobami, przebywającymi czasowo na terenie Gdyni i cudzoziemcami 59.540 W ten sposób liczba mieszkańców Gdyni w ciągu pierwszych pięciu miesięcy r. b. wzrosła o 6.233 głów.

**UPRZEMYSŁAWIANIE KRAJU**

Zwolenników gry w karty nie brakło u nas nigdy, a od pewnego czasu, jeżeli chodzi o brydża, można mówić o istniejącej w tym względzie epidemii. Prym wiedzie stolica. Tam też, jak donosi jedno z pism stołecznych powstała myśl założenia specjalnej pralni kart do gry. Wobec częstego używania karty bowiem łatwo się zanieczyszczają, nowe są dosyć drogie, a chciałoby się grać względnie czystymi kartami. — Mamy więc do zanotowania nowy krok na drodze „uprzemysławiania” naszego kraju.

**ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE**

„Głos Mazowiecki” w nr. 168 z 16 km. donosi, że w Raciążu (pow. sierpecki) doszło do starć między Żydami a junakami z Obozu Pracy, zatrudnionymi przy regulowaniu rzeczki Raciążnicy.

W Obozie znajduje się około 150 junaków, w tym szereg poznańczyków. Dwóch z nich udało się w sobotę przed Zielonemi Świątami do Raciąża i tu doszło do awantury z Żydami. Junacy zostali zabrani na miejscowy posterunek policji. Kiedy wiadomość o tem doszła do Obozu, cały Obóz ruszył do miasta i tu doszło do poważnych rąs, które zlikwidowała dopiero wezwana z Sierpca i okolicy policja. Podczas zajść ucierpiali znacznie sklepy żydowskie, jest też szereg osób poturbowanych.

Obecnie panuje w Raciążu spokój.

**EPILOG TRAGEDJI RODZINNEJ**

Zamożny wieśniak z pod Piotrkowa, Józef Pioruński, który miał sparaliżowaną żonę, obchodził się z nią źle jak również z dorosłymi dziećmi. Gdy syn jego najstarszy, Marjan, powziął zamiar ożenienia się z córką sąsiada, ojciec również upodobał sobie tę dziewczynę i pieniędzmi spowodował jej rodziców, że mu ją oddali za formalnym kontraktem. W kilka dni potem padł strzał przez otwarte okno, który na miejscu położył starego Pioruńskiego trumpe — zabójcą był syn własny. Marjan Pioruński, którego czyn zakwalifikowano jako zabójstwo w stanie silnego uniesienia, został skazany na rok więzienia, której to kary wykonanie sąd apelacyjny obecnie zawiesił mu na trzy lata.

**PRZED WYPOWIEDZENIEM UMÓW W GÓRNICTWIE**

Związki robotnicze na Śląsku zwróciły się do związku pracodawców przemysłu górniczo-hutniczego w Katowicach, celem odbycia konferencji w sprawie ustawy o urloпах. Związek pracodawców zajął stanowisko wyczekujące, przesuwając termin odbycia konferencji. Dnia 7 bm. Związek pracodawców wystosował pismo do związku zawodowego, zawiadamiając o dalszym odroczeniu terminu i wyznaczając termin pertraktacji parytetycznych na 24 bm., czyli do chwili zawarcia nowych umów w poszczególnych gałęziach przemysłu. Wobec powyższego organizacje robotnicze postanowiły zwrócić się do okręgowego inspektora pracy o zwolnienie wspólnej konferencji w ciągu najbliższych dni. Ponadto w najbliższym czasie zwołany będzie kongres organizacyj robotniczych celem zajęcia zdecydowanego stanowiska w tych sprawach.

Jak informują, związek pracodawców zamierza z końcem czerwca wypowiedzieć umowy taryfowe w przemyśle górniczym.

**SPRAWA ZNIŻEK KOLEJOWYCH W PODRÓŻY POWROTNEJ Z UZDROWISK**

Indywidualne niżki kolejowe dla osób powracających z uzdrowisk krajowych i letnisk nadmorskich, wznowione zostaną z dniem 1 września r. b., a wobec warunku 10-dniowego pobytu w uzdrowisku, będą praktycznie stosowane od 11 września. Niżki obowiązywać będą w terminie do 31 października, przy czym objętych nimi jest 40 uzdrowisk i 18 letnisk nadmorskich.

Wysokość niżki wynosi 50 proc. dawnej taryfy. Niżki przyznawane są we wszystkich klasach pociągów osobowych i pośpiesznych.

**Dogmat balansowania sił**

Według doniesień z Londynu zaznaczyć się daje odprężenie w stosunkach włosko-angielskich. W każdym razie widać już znacznie osłabienie polemik prasowych, które niedawno rozgorzały na temat Abisynji. Niezwykle ostry ton tych polemik, podobny do nagłego słupu ognia, równie szybko opada. Chłodniejsza w ocenie wydarzeń prasa angielska notuje z zadowoleniem pierwsze oznaki nawrotu na łamach prasy włoskiej.

Choć przedwczesnym byłoby tłumaczyć ów zwrot już jako wyrównanie przeciwności angielskich i włoskich w sprawie abisynskiej — boć przeciwieństwa w Afryce są natury zasadniczej, a nie taktyczno-dyplomatycznej — to jednak trudno z drugiej strony lekceważyć posuwające się odprężenie, gdyż świadczy ono o panującym po obu stronach zrozumieniu, iż zarówno Londyn jak i Rzym wzajemnie się potrzebują w obecnej konstelacji stosunków międzynarodowych. Mimo przejściowych dysonansów panuje w stolicach zachodnich świadomość, że współdziałanie Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii jest bezwzględnie koniecznością dopóty, dopóki w środku Europy tlić się będzie zarzewie rewizjonizmu o trudnych do przewidzenia skutkach dla każdego z trzech wspomnianych mocarstw z osobna.

Ster owego „koncertu zachodniego” spoczywa nadal — pomijając zaszczytne ostatnie ożebienie z Włochami — w Londynie. Ostatnie dni dostarczyły niezmiernie ciekawej ilustracji tego faktu, na co warto zwrócić uwagę.

Jak kilka dni temu doniosły depesze, wystąpił ks. Walji z okazji zjazdu kombatanów angielskich, zorganizowanych w t. zw. „Legionie Brytyjskim” z enuncjacja, którą określił powściązanie jako podanie ręki Niemcom. Akt ten zwrócił tem większą uwagę, że wiadomo jest w Anglii, iż dom panujący rzadko kiedy podejmuje inicjatywę w sprawach polityki zagranicznej i z reguły jest nader powściągliwy w wszelkich enuncjach, które mogłyby wywołać komentarze poza granicami królestwa. Oczywiście wystąpienie ks. Walji dało asumpt opinii niemieckiej do wyolbrzymienia kroku tego do rozmiarów pierwszorzędnego aktu politycznego, na który szereg niemieckich mężów z gen. Göringiem na czele podeszły odrazu z odpowiedzią. Prasa połączyła wystąpienie angielskich następcy tronu z faktem toczących się rokowań morskich Anglii z Niemcami — i już widziała przed sobą miraż „przyjaźni angielsko-niemieckiej”.

Jak rachuby te są złudne i ile w tem jest perfidji — bo trudno przypuszczać, aby panowało niezrozumienie subtelnych dróg polityki angielskiej — okazuje się wówczas, gdy przyjrzymy się zarówno rokowaniom morskim, jak i posunięciu ks. Walji pod kątem widzenia całego położenia europejskiego, a stosunku Anglii do Włoch w szczególności.

Tradycyjna angielska polityka „równowagi sił”, znana z tego, że nigdy nie dopuszczała nadmiernej przewagi jednego tylko mocarstwa na kontynencie europejskim — czy to były po wojnie Niemcy, czy też Francja —, stanęła niedawno w obliczu faktu, że takim dominującym mocarstwem zaczynają być w pewnej chwili Włochy.

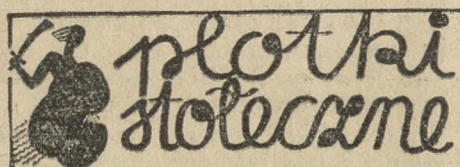
Z angielskiego punktu widzenia wypadało natychmiast się temu przeciwstawić. Ponieważ najczulszym dla Włoch punktem w polityce europejskiej jest kwestja Austrii, zaś droga nacisku na Austrię prowadzi przez Berlin, nacisnął Londyn na ową podniesioną w danej chwili szalę niemieccką, by spowodować większą równowagę przeciw ciężającej dobitnie włoskiej. Rokowania morskie szły do pewnego stopnia jednym z środków tego nacisku. Znacznie silniejszym była enuncjacja ks. Walji, bo mniej oczekiwana i działająca przez efekt psychologiczny.

Jak gdyby w odpowiedzi na zarysowujące się widmo „przyjaźni angielsko-niemieckiej” stąpiło się w oka mgnieniu ostrze ataków włoskich na Londyn: przestraszano się gry angielskiej, której cele były w pierwszej chwili nieprzejrzyste. Jeśliby nie nastąpiły nowe wypadki — o które zresztą niestety w atmosferze tak rozżarzonej jak obecnie w Afryce — mogłoby odprężenie to wyrzucić dodatni skutek na tok procedury pojednawczej w sprawie Abisynji, co do której wiadomem jest, że pośrednio jej patronuje Anglia. Procedura zakończyć się ma przed 25 sierpnia.

Ostatnie posunięcia dyplomatyczne Anglii są tak klasycznym przykładem taktyki na rzecz „równowagi sił”, że zasługują na wzmiankę. Na zasadzie takich przykładów widać, że to co się nazywa „raz” „germanofilstwem” Anglii, to znów „frankifilstwem”, jest złudzeniem. Bo nie uczucia grające rolę, lecz dogmat mądrości politycznej, który Anglię zwa „ballance of power” (równowaga sił). Rozumiejąc to, zrozumie się łatwiej niejedno z pociągnięć dyplomatycznej angielskiej, którą „vox populi” zwie „przewrotną”.

**DINOL PŁYN PRZY POCENIU PACH PROSZEK PRZY POCENIU NÓG POTU**

nr 1102



17 czerwca

Kiedy pojawiły się pogłoski na temat „konferencji chłopskiej”, zwołanej przez kierowników grupy, skupionej koło „Polski Ludowej”, zwracali-

chłopskiej, widząc w tem tendencje rozłamowe. Następne wypadki potwierdziły trafność jego domysłów.

„Polska Ludowa” nosiła zawsze charakter bardzo radykalny, społecznie wybitnie klasowy. Około niej skupiła się grupa młodych literatów chłopskich, t. j. młodych inteligentów, którzy wyszli ze wsi. Charakter ich publikacji był wybitnie komunizujący. Trudno przypuścić, by mogły być wy-

**SHAMPOON S.Y.S. jedynej dla BLONDYNKI**

nr 11282

my uwagę na jej tendencje odśrodkowe. Kierował nią poseł Wrona, który, jakkolwiek sprawował funkcje prezesa naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego, nie cieszył się tam zaufaniem. Postawiono go nawet w stronnictwie przed sądem honorowym, a wtedy Wrona, uprzedzając wyrok, zgłosił ze stronnictwa wystąpienie.

Było to tylko teoretyczne zerwanie, gdyż w praktyce był zawsze w kontakcie z posłami i działaczami tej grupy i faktycznie nimi kierował.

Czynnikom, którym należy do osłabiania zgrupowania organizowanych, grupa „Polski Ludowej” była bardzo na rękę, wprowadzała ona bowiem nieustanny ferment w łonie Stronnictwa Ludowego i przysparzała ciągłych nieporozumień, które wyrażały się bądźto secesjami, bądźto relegacjami poszczególnych posłów. Przed 10 dniami redaktor „Polski Ludowej” pos. Waleron ogłosił oświadczenie, występujące przeciwko organizatorom konferencji

razem psychiki chłopskiej; nie dawały nigdy wyrazu żadnej radości, ani ambicji chłopskiej, a mówiły zawsze tylko o krzywdzie. Krzywda, gorycz, niezadowolone były stałymi motywami ich tematów literackich.

Mniej więcej przed 10 laty istniała u nas analogiczna zupełnie grupa. Nosiła nazwę Niezależnej Partji Chłopskiej. Kierował nią poseł Sylwester Wojewódzki, b. oficer II Oddziału, który w czasie wojny bolszewickiej był odkomenderowany do „robienia” polityki białoruskiej w Mińsku. Wojewódzki wraz z drugim swym współtowarzyszem, posem Ballinem, ciężyli do komunizmu. Wydani przez Sejm sądom, zbiegli do Rosji Sowieckiej. Przed dwoma laty komuniści rozstrzelali Wojewódzkiego, zarzucając mu, że stał na usługach obcego wywiadu.

Wogóle postać Wojewódzkiego jest bardzo osobliwa i przyjdzie kiedyś czas, kiedy historyk będzie mógł oświetlić ten fragment naszej polityki wewnętrznej.

Niezależna Partja Chłopska posiadała wpływy na kresach wschodnich i w Lubelskiem. Po zamknięciu jej przez władze, w Lubelskiem zaczęła działać inna organizacja komunizująca, nosząca nazwę „Samopomoc. Do trzeciego Sejmu z jej ramienia wszedł poseł Wóitowicz. I tę organizację władze również zamknęły.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że głównym ośrodkiem, o który się „Polska Ludowa” i poseł Wrona opierają, są południowe tereny Lubelskiego, podatne dla skrajnej agitacji, stojące nisko kulturalnie i gospodarczo.

Rozłam ten przyczyni się do oczyszczenia bardzo ciężkiej atmosfery w Stronnictwie Ludowym. Może na poludniu Kongresówki spowoduje osłabienie wpływów ludowców, ale większego zamętu niewątpliwie nie wywoła. Jeżeli nowi organizatorzy podejmą intensywną agitację w masach chłopskich, to mogą wywołać przy panującej obecnie nędzy na wsi pewne podniecenie.

**WARSZAWIANIN**

**Najpiękniejsze przyzwyczajenie ludzi kulturalnych — to czytanie dobrych czasopism, które pełne są nowych wiadomości, myśli, idei: wiąza nas one z wielkim światem i z jego czołowymi ludźmi. Te pisma czynią nas Europejczykami. Czytajcie więc „Ilustracje Polską” w interesie własnej kultury!**

**ZJAZD WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W MIASTACH ULLENOWSKICH**

W Warszawie odbył się zjazd delegatów Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości tych miast, które obciążone są pożyczką ulenowską. W zjeździe wzięli udział delegaci miast: Piotrkowa Tryb., Częstochowy, Radomia, Kielc, Sosnowca i Lublina, oraz przedstawiciele związku. Miasta te, jak wiadomo, zaciągnęły w latach 1924 — 1927 pożyczkę ulenowską na inwestycje wodociągowe — kanalizacyjne. Spłaty tej pożyczki okazały się zbyt wielkim ciężarem, czego wyrazem jest fakt, że miasta winny wpłacić Bankowi Gospodarstwa Krajowego z tytułu rat amortyzacyjnych od zaciągniętej pożyczki ulenowskiej do końca roku 1934 — 93 miliony 656 tysięcy złotych, — a wpłaciły zaledwie 8.698 tys. zł, a więc około 9 proc. należnych rat. Resztę to jest około 90 proc. należności, pokrył skarb państwa i Bank Gospodarstwa Krajowego.

Miasta ulenowskie, aby wywiązać się z tych zobowiązań wprowadziły bardzo wysokie podatki komunalne od domów. A już szczytem wszystkiego było wprowadzenie opłat za świadczona z których strony nie korzystają. Pomimo to okazało się, że zysków w ten sposób osiągniętych miasta nie opłacały rat pożyczki ulenowskiej. Właściciele domów, obciążeni nadmiernymi opłatami, zmuszeni byli zaciągać olbrzymie długi w celu wywiązania się wobec zarządu miast ulenowskich.

Na zjeździe zapadło szereg uchwał, odnoszących się do popr. wy ciężkiej sytuacji domów miejskich miast ulenowskich.

**Stronnictwo Narodowe KOŁO WINIARY**

Zebrań plenarne z referatem p. red. T. Powidzkiego na temat projektowanej ordynacji wyborczej, odbędzie się w środę 19 bm. o godz. 20 w Sokolni.

**KOŁO ŁAZARZ**

Na temat projektowanej ordynacji wyborczej mówić będzie p. dr. Doroszewski na zebraniu w środę 19 b.

**KOŁO DEBIEC**

Na zebraniu w środę 19 bm. o godz. 20 w lokalu p. Figla przy ul. Świerczewskiej, mówić będzie na temat projektowanej ordynacji wyborczej p. red. B. Piotrowski.

Wszystkich członków o punktualne przybycie proszą Zarządy.

**KOŁO STAROLEKA**

Zbiórka wszystkich członków w czwartek 20 bm. o godz. 8.30 na boisku „Sokoła” w Starolece celem wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała.

O liczny udział prosi Zarząd.

**Rymanów-Zdrój**  
urocze podgórskie zdrojowisko.  
dg 2815

FELJETON KULTURALNY

# Buchalterja wielkiego przewrotu

Termometr i pożar — Elita rewolucjonistów — Czerwień i błękit — Z całej Francji — Dla doktrynerów to niemiłe — Jaki był zawód rewolucjonistów? — Żydzi a przewrót — Co mówi o nich współczesny „czerwieniec” — A co z „dziećmi Wdowy”? — Milczenie o masonerji...



Osobliwego zadania podjął się p. Jerzy Macleod-Machlejd, uczeń prof. Stef. Szulca, L. Krzywickiego i M. Handelsmana, a od niedawna doktor

praw Uniw. Warszawskiego: spróbował ująć w cyfry pożar Rewolucji Francuskiej. Zadanie śmiałe, bo jak tu wykażać termometr w różne punkty płonącego państwa i to z odległości czterech pokoleń. — Jak zmierzyć natężenie gorących wichrów, które się na obszarze objętym pożogą rozgrywały? Ale zadanie, trzeba przyznać, pełne, jeżeli umysł nasz pragnie strawić nie tylko jakościowej ale i ilościowej, przytem dość racjonalne, skoro z wahań ilościowych płyną nieraz wnioski o przyczynach zjawisk.

Autor za podstawę obliczeń wziął „wybitnych rewolucjonistów”. Cóż to jest wybitny rewolucjonista? Jest to osobnik którego zanotowali historycy niespecjaliści. Im więcej punktów ma dany osobnik, t. j. im więcej dzieł wspomina o jego działalności, tem on jest wybitniejszy. Są tacy, o których piszą nawet kompendja najpobieżniejszego, oraz inni, których trzeba szukać w źródłowych monografiach. Autor według znanej sobie literatury, (17 całokształtów Rewolucji i 3 biografje), zakwalifikował jednych jako tuzy pierwszorzędne (4 punkty), drugorzędne (3 p.), średnie (2 p.), i podrzędne (1 p.), każdemu pomnożył jego ciężar gatunkowy przez liczbę atestacji i ustawił swych „kandydatów” w szeregu, gdzie na czele kroczą wielkości 80-punktowe, a w ogonku pionki 6 i 5-punktowe. Ogółem elita objęła 356 „wybitnych rewolucjonistów”. Wisiałby te cyfry w powietrzu, gdyby ich autor nie rzucił na tło ówczesnej rzeczywistości francuskiej, w którym celu opisał i obliczył w I części granice Francji przed Rewolucją, jej ludność, skład wyznaniowy, stan duchowieństwa, szlachty i stanu trzeciego, ze szczególnem uwzględnieniem mieszkanców miast.

Do czegoż posłużyła ta klasyfikacja, czy kwalifikacja? Do mnóstwa zestawień i obliczeń. Według przekonań politycznych, według przynależności do izb parlamentarnych, według narodowości, wyznań, urodzenia na wsi lub w mieście, pochodzenia z różnych departamentów, przynależności klasowej i zawodowej, wieku... Wniknął autor i w przyczyny śmierci wybitnych rewolucjonistów, sprawdził jak długo oni żyli, i jak zmieniali przekonania. Nie sposób się tu rozpisywać o wnioskach p. Macleoda-Machlejda: czasem są one niespodziane, czasem można je było przewidzieć, wszystkie są zrównoważone i ciekawe, na dowód czego pozwolimy tu sobie przytoczyć niektóre szczególnie wymowne.

Co do miejsca pochodzenia: prawie wszystkie departamenty wystawiły po 1 lub kilku wybitnych rewolucjonistów; poza Paryżem (42) najwięcej dał Pas de Calais, Gironde i Moselle. Żadnej przewagi północy czy południa, ruch był ogólnonarodowy. Zato są różnice między zagrożonym wschodem i bezpiecznym zachodem: kresy wschodnie znacznie czerwieniejsze, bo patriotyzm mocno tam się wiązał z radykalizmem. Za rewolucją i nawet terrorem były Paryż i drobne miasteczka, przeciw rewolucji wielkie miasta prowincjonalne, takie jak Lyon, Nantes, Rouen, Toulon, Reims, Tuluza, Tours, Nancy, Besançon, Dunkierka, którym heremionia Paryża nie raz dokuczała, i które nie wysiliły się wcale na produkcję rewolucjonistów.

Co do stanu społecznego: wśród 356 wybitnych rewolucjonistów spotykamy 36 przedstawicieli duchowieństwa, 71 szlachty, 249 stanu trzeciego, czyli, po dzisiejszemu, „ludu”. Dla kogo te cyfry nie są wymowne, albo kto je rozumie zbyt prosto, zechce przyjąć do wiadomości, że kler stanowił wtedy 0,47 procent Francuzów, szlachta 0,63 proc. a stan trzeci 98,90 proc., to znaczy duchowieństwo i

szlachta wydały ze swego łona nie parokroć mniej, ale kilkadziesiąt razy więcej bojowników nowych idei, niż cały pozostały „lud” (prawda, że miały zgóry zapewnione miejsce na froncie sceny dziejowej). Bądź co bądź i pod tym względem Rewolucja była ruchem ogólnonarodowym, a nie tylko ludowym — stwierdzenie przykre dla dwóch gatunków ludzi: dla tych, którzy rewolucyjności nie chcą pogodzić z narodowością i dla tych materialistów ekonomicznych, którzy każdej klasie każą działać według materialnych, klasowych pobudek.

Skład zawodowy przywódców Rewolucji nikogo nie zdziwi: w stanie trzecim dominują adwokaci (zgrup. 54 proc.), wśród szlachty wojskowi i byli wojskowi, — poza tem sporo literatów, lekarzy i kupców; znikomy procent rolników i przemysłowców, ani jednego robotnika. Również wydaje się całkiem naturalnem, że temperamenty stygły z wiekiem: przeciętny radykał-góral miał w roku 1792 lat 37, postępowy żyrondyista 40, zwolennik monarchji konstytucyjnej 43, naogół jednak robili rewolucję ludzie w sile wieku. Pod względem wyznaniowym olbrzymia masa rewolucjonistów wyszła z szeregów katolickich, ale mało kto w tych szeregach pozostał: katolicy praktykujący jak biskup Fauchet, Lanjuinais, jak zwłaszcza bohaterski ks. Grégoire, tonęli w masie deistów, ateuszów lub później teofilantropów. Nieproporcjonalnie duży udział wzięli w kierownictwie przewrotu protestanci.

A Żydzi? spyta czytelnik. Czy spotykano ich może na ławach Żyrondy i Góry, tak często jak w pierwszej elicie bolszewickiej? Nic podobnego, 98,5 proc. wybitnych rewolucjonistów to byli rodowici, rasowi Francuzi, reszta napłynęła z różnych krajów chrześcijańskich. „Żydzi — pisze p. M. M. — stanowili 1/450 część ludności Francji, zdawałoby się więc, że powinni raczej dać ze swego grona 1 z 356 wielkich rewolucjonistów. Nie dali ani jednego.” Tu, dajmy na to, autor może się myli: Clavière był jednak Żydem. Ale ważniejsze jest współczesne świadectwo jednego z czerwienińców, które wyjaśnia niechęć konstytuanty do równouprawnienia Żydów:

Rasa żydowska, zrównana z bydlęciem na ubój przez tyranów dawnych rządów, powinna się chyba całkowicie oddać sprawie wolności, która daje jej prawa ludzkie, tymczasem wcale tak nie jest. Żydzi nas zdradzali w wielu wsiach i miasteczkach...

powodują się (oni) łapczywością, a nie miłością ojczyzny, a w czynach swych kierują się nie rozumem, lecz śmiesznymi przesadami, tak że stawiam sobie pytanie, czy nie byłoby rzeczą wskazaną, zastosować wobec nich rządów gilotyny.

Statystykę Rewolucji możnaby naturalnie prowadzić szerzej, ogarniając nią nie tylko osoby, ale i dobra materialne. W świetle ulepszonej rachunkowości źródłowej znalazłaby się odpowiedź na stare pytanie Tocqueville'a, czy opłacało się całe to światoburcze przedsięwzięcie i czy nie można było osiągnąć tego samego przeobrażenia z mniejszą zatrutą krwi i energii? Jeżeli p. Macleod-Machlejd w taką rachunkowość się nie zapuszcza, to nie dlatego, żeby świadomie unikał powyższego pytania; poprostu zakreślił sobie węzeł przedmiot badania, i robił swoje, jak spokojny rachmistrz, nie wpadając w bojowy ton ani Taine'a, ani Aularda, ani Mathieza.

Tu jednak, kończąc, pozwolimy so-

Przy astmie, chorobach serca, cierpieniach piersiowych i płucnych, zółtach, rachityzmie, powiększeniu gruczołu tarczycowego i wolałach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa stanowi istotny środek regulujący funkcje przewodu pokarmowego.  
Tg 1148

bie na małą przyczepkę. Skoro się mówi o przyczynach śmierci wybitnych rewolucjonistów, i o ich długo- czy też krótkowieczności, to czy nie było między nimi takich, którzy sobie przedłużyli żywot okrzykiem „Do mnie na pomoc, dzieci Wdowy!” Skoro się wnikało w przekonania i religijność rewolucjonistów, to czy nie warto było policzyć między nimi wolnomularzy? Przecież już dziś otwarcie urzędownie przeprowadza się tezę (np. Gaston Martin za aprobatą prof. F. Sagnaca), że masonerja propagowała, przyciotywywała, przenikała Wielką Rewolucję. Czemż więc ani słówkiem nie wspominał o niej szanowny Autor? Czyżby mu pisać o tem nie było wolno? W takim razie musielibyśmy go przeprosić za nasze niedyskretne pytanie.

DR. WŁAD. KONOPCZYŃSKI.

K r a k ó w.

## Zebranie likwidacyjne Poznańskiego Wojewódzkiego Komitetu

dla Spraw Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej

W czytelni akademickiej przy Wacławach Leszczyńskiego 6 odbyło się walne zebranie likwidacyjne Poznańskiego Komitetu Wojewódzkiego do Spraw Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej. Zebranie zajął przewodniczący Komitetu b. wojewoda Adolf hr. Bniński, proponując na przewodniczącego zebrania prof. dr. Pawła Gantkowskiego. Propozycję przyjęto jednomyślnie.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania przez sekretarza Komitetu b. prezesa „Bratniej Pomocy” W. S. H. p. Mertkę, p. prof. dr. Gantkowskiego wezwał obecnych do uczczenia ś. p. dr. Tadeusza Drzażdżyńskiego, długoletniego i wielce zasłużonego skarbnika Komitetu, przez powstanie. Następnie sprawozdanie z prac komisji likwidacyjnej złożył rektor prof. dr. Grochmalicki.

Po obszerniej dyskusji plenum Komitetu uchwaliło następujący wniosek:

„Główny Dom Akademicki, przy Wacławach Leszczyńskiego 6 położony, oraz Dom Rolników i Leśników na Solaczu przy ul. Gołęcińskiej znajdujący się, wraz z wewnętrznym ich urządzeniem stanowiącym własność Komitetu, przekazuje się bezpłatnie na rzecz Uniwersytetu Poznańskiego na cele zgodne ze statutem fundacji.”

Poza tem uchwalono szereg innych wniosków.

Na zakończenie na ręce długoletniego przewodniczącego Komitetu, hr. Bnińskiego, reprezentanci młodzieży akademickiej: prezes „Bratniej Pomocy” U. P. p. St. Stanina, b. prezes „Br. Pom.” W. S. H. p. J. Mertka i prezeska S. O. S. p. Wyrwicka złożyli gorące podziękowanie Komitetowi za jego wielkie zasługi dla młodzieży akademickiej obu uczelni.

Szczególne wyrazy wdzięczności młodzieży akademickiej będą towarzyszyły zawsze duszy tego Komitetu — p. wojewodzie Adolfowi hr. Bnińskiemu, który z taką energią i poświęceniem stawał trwały pomnik przyjaźni i opieki społeczeństwa Wielkopolski nad jej młodzieżą akademicką.

Tym pomnikiem są przedewszystkiem wspólnie domy akademickie, które wyrosły nie w ostatniej mierze dzięki pracy i zabiegom Poznańskiego Komitetu Wojewódzkiego do Spraw Pomocy P. M. A.

Prócz reprezentantów młodzieży piękne przemówienie, dotyczące prac Komitetu i jego przewodniczącego, wygłosił prof. dr. Gantkowski.

Przewodnimy, że Komitet Wojewódzki P. M. A. zmuszony był zlikwidować się ze względu na powstanie nowej, monopolicznej instytucji pod nazwą Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.  
R.

### 45 NOWYCH KAPŁANÓW



Jak już donosiliśmy, wyświęconych zostało w ubiegłą sobotę 45 nowych kapłanów. — Na zdjęciu widzimy J. E. ks. biskupa Dymka w otoczeniu profesorów seminarjum duchownego oraz nowowyświęconych księży.  
Fot. Szukale.



# Czy rolnictwo wybrnie z błędnego koła

## Zjazd delegatów W. T. K. R. w Poznaniu

Dziś rano rozpoczęły się w wielkiej sali Ogrodu Zoologicznego obrady dorocznego walnego zebrania delegatów Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych. Walne zgromadzenie poprzedziło nałożenie za spokój duszy zmarłych członków w kościeł parafialnym św. Michała, które odprawił członek

teller przy udziale 282 delegatów. Jako delegat J. Em. ks. Kardynała Prymasa przybył J. E. ks. biskup Dymek, z ramienia wojewody p. naczelnik Strzeszewski, z ramienia wojskowości mjr dypl Sulatowski, rektor uniwersytetu poznańskiego, profesorowie wydziału rolniczo-leśnego, starosta grodzki, dyr.

czono 280 zmarłych członków kółek rolniczych w roku ubiegłym. Gorące wspomnienie poświęcił p. prezes Zenkteler zmarłemu przed dwoma tygodniami pierwszemu prezesowi Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych s. p. Leonowi Plucińskiemu oraz s. p. Wiktorowi Szulczewskiemu, długoletniemu wicepatronowi Kółek, a ostatnio prezesowi W. T. K. R. na pow. chodzieski.

Do prezydium powołano jako ławników pp. Radziwińskiego, ks. prob. Konarskiego, Ratajskiego i płk. Kopę. Do pióra powołano pp. Orłowskiego i Turbańskiego. Należy podkreślić duży udział delegatów, gdyż przybyło 282 na 304 uprawnionych. Przewodnictwo przedpołudniowych obrad na zebraniu plenarnym powierzono wiceprezesowi Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych p. Bogusławowi Łubieńskiemu z Książca. Następnie wygłosił sprawozdanie p. prezes Zenkteler. Streszczenie referatu zamieszczamy w dziale gospodarczym.

### TELEGRAMY

Życzenia pomyślnych obrad przesyłali pp.: min. Kwiatkowski i prezes związku izb i organizacji rolniczych p. Fudakowski.

### PRZEMÓWIENIE KS. BISKUPA DYMKA

Imieniem J. Em. ks. kardynała Prymasa, który z powodu niedomagania na zdrowiu nie mógł uczestniczyć jeszcze w zjeździe przemówił J. E. ks. biskup Dymek. Składając życzenia z'azdowi imieniem arcybiskupa, zachęcił ks. biskup zebranych do ufności w przyszłość pomyślną i pracy.

### BILANS

Bilans Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych za rok ubiegły przedłożył wiceprezes W. T. K. R. p. Łubieński. Gospodarzono budżetem w wysokości zeszłorocznej. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji rewizyjnej. Na tem wyzerowały się obrady pierwszego plenarnego zebrania.

### OBRADE KOMISYJ

Krótko po zebraniu plenarnym odbyły się w salach Ogrodu Zoologicznego obrady komisyjne. Komisji organizacyjnej przewodniczył p. B. Łubieński, ekonomicznej p. radca W. Tucholka, podatkowo-ubezpieczeniowej prezes hr. Czarnecki, oświatowej dr. Juliusz Trzczeński, osadniczej rotm. Dudziński.

Po południu, o godz. 16 rozpocznie się dalszy ciąg walnego zgromadzenia.

### Kronika wawrowiecka

**KOMUNJA ŚW.** W pierwsze święto Świąt przystąpiły dzieci w Damałkowie pow. wawrowiecki do I. komunji. (dk)

**WYSTAWA.** Dzieci szkolne urządziły w Zielone Świątki wystawę prac kobiecych w sali paraf. (dk)

**BEZROBOTNI PRACUJĄ NA ROLI.** W Damałkowie przy obróbce buraków. (dk)

**POŻAR.** W pobliżu Damałkowa w Damałkowie, który strawił około 17 buraków. Powód pożaru nieznan. (dk)

**ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ.** W Damałkowie odbył się na stadionie W. F. W. w Wawrowcu mecz piłki nożnej Robotniczym Klubem Sportowym „Polonia” z Chodzieży a K. S. „Nielubowice”. Mecz zakończył się wynikiem 1:2 (1:0) na korzyść „Polonii”. (wb)

**KRAZDZIEŻE.** W Szczyrochowie wawrowiecki nieznani sprawcy władowali się do mieszkania rolnika Emila i skradli większą ilość garderoby męskiej i damskiej, wartości 1000 zł. (wb)

**WANDALIZM.** Jednej z ubiegłych nieznany dwojaczny złamał przy ul. Główniej kilka świeżo zasadzonych drzewek akacji. Należy życzyć sobie, by przestępcy przychwycono sprawców niszczenia drzewek, ozdabiających najpiękniejszą ulicę miasta. (wb)

**Z ŻYCIA „SOKOŁA”.** Dnia 13 bm. odbyło się w nowej strzelnicy miesięczne zebranie męskiego gniazda Tow. Gimnast. „Sokół” w Wawrowcu. Na treść zebrania przedłożył referat dyr. Antczaka o znaczeniu Gdańska dla Polski, ponadto postanowiono zakunąć bilard amerykański na własność gniazda. Poza tem omówiono sprawy mniejszych spraw, poczem zebranie zakończono. (wb)

**NOWY KRÓL KURKOWY.** W piątek odbyło się zakończenie strzelania kurkowego w Wawrowcu. Godnym króla kurkowego zdobył p. Treichel, pierwszym rycerzem został p. Stachowiak, drugim p. Gorzeński. Przy strzelaniu do króla kurkowego użyto następujących miejsc: użył p. Modrzewski, drugie p. Gorzeński. Strzelanie do tarczy kropkowej: 1) Pałkowiak, 2) Piaskowski. Strzelanie z królową: 1) Czapracki, 2) Treichel. Po zakończeniu strzelania wręczono zwycięzcom medale i nagrody, poczem odbył się koncert królewski. (wb)

### Kronika wrzesińska

**DZIEŃ MORZA WE WRZEŚNI.** Dnia 29 bm. odbył się we Wrześni obchód „Dnia morza”, połączony z pięknym i bogatym programem. (rw)

### Kronika żnińska

**ŚWIĘTOKRADCY.** Do kościoła w Kamińcu włamał się złodziej, który rozbił wszystkie skarbonki, zabierając z nich pieniądze. (zd)

**POŻAR.** W zabudowaniach rolnika p. Świtły w bliżej niewyjaśnionych przyczynach wybuchł pożar. Pastwą plomieni padł dom mieszkalny. (zd)

**MATURA.** W miejskim gimnazjum im. Braci Śniadeckich w Żninie świadectwo dojrzałości otrzymali pp. Celka Franciszek, Dytczak Ignacy, Eis Edmund, Kuczala Józef, Płocki Wiktor, Szuman Lech, Terlikowski Arkadiusz, Wawrzyński Alfred, Wilkanski Mieczysław.

**ZE SADU.** Sąd grodzki w Żninie skazał Jagodzińskiego z Gąsawy za kra-

### MŁODZIEŻ W SŁUŻBIE P. C. K.



Z okazji poświęcenia świetlicy Polskiego Czerwonego Krzyża w 32 żeńskiej szkole powszechnej odbyły się udatne popisy koła młodzieży. Przebieg ich śledził z zainteresowaniem audytorjum, złożone z dzieci szkolnych, oraz liczni goście z pp.: przewodniczącym kół młodzieży b. wojewoda Moskalewskim, prezydentową Żychlińską, Kryszykiewiczową i dyr. Tulasiewiczem na czele. (kl)



Zdjęcie przedstawia uczestników obrad w chwili, gdy przemawia prezes W. T. K. R. Michał Zenkteler; w prezydium zasiada pp.: B. Łubieński jako przewodniczący zebrania plenarnego, ks. prob. Konarski, płk. Kopa, Radziwiński i Ratajski jako ławnicy, oraz pp.: Orłowski i Turbański jako sekr. rady głównej Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych ks. prob. Soltyski. Zgromadzenie otworzył prezes Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych p. Michał Zenkteler. (wb)

## Krwawy epilog sporu mieszkaniowego

### Właściciel realności postrzelił lokatora

Łopienno (lj). Od dłuższego czasu panowały napięte stosunki między właścicielem realności w Łopieniu Józefem Jankowskim a lokatorem Bukowickim.

W ub. niedzielę doszło w godzinach popołudniowych do nowej kłótni. Podczas napiętej awantury Jankowski dobył rewolweru i oddał 5 strzałów.

Bukowicki trafiony został w brzuch i rękę, a jego żona w ramię.

Ofiarom krwawego epilogu udzielił ks. prob. Winczewski ostatni Sakramentów św., a lekarz dr. Ratner z Mieściska zarządził przewiezienie rannych do szpitala powiatowego w Wawrowcu.

Na miejsce wypadku przybyła policja, która aresztowała Jankowskiego.

dzień podczas pożaru u Wygodzkiej, gdzie skradł pościelę, zanosząc do siostry, na 2 tygodnie aresztu, a siostrę na 20 zł grzywny. — Kostrzewę z Obudna za kradzież browninga i brzytwy na szkodę Bajera skazano na jeden miesiąc więzienia. Bursztynskiego z Chomiąży Szlacheckiej za kradzież drutu z cementarza na 2 tygodnie aresztu. (zd)

**SAMOBÓJSTWO.** Onegdaj popełnił samobójstwo przez powieszenie w własnym mieszkaniu w Janowcu pow. żniński 73-letni starzec Adam Wurst. Wypadek wywołał przynębiające wrażenie, gdyż denat był jednym ze starszych obywateli miasta. (zd)

**WŚCIEKLE PSY POD STRZELNEM.** W okolicy Strzelna zanotowano ostatnio kilkanaście wypadków wściekłości u psów. Plaga ta pozostawiła fatalne na-

stępstwa. Wiele osób zmuszonych było udać się pod opiekę lekarską. Celem uniknięcia dalszych nieszczęść, władze poleciły zabijać wszystkie wściekłe psy. (zd)

**SZWAGIER ZABIŁ SZWAGRA.** W Szczyrowie pow. mogileńskiego doszło na niewyjaśnionem tle do kłótni pomiędzy Janem Paweł z Szczyrowa, a jego szwagrem Janem Szmuszkiewiczem, podczas której Szmuszkiewicz uderzył Pawełę cęgłą w głowę, zabijając go na miejscu. Szmuszkiewicz oddano w ręce policji, a zwłoki zabezpieczono na miejscu do dyspozycji sądu. (zd)

**OSOBISTE.** Funkcje instruktora pożarnictwa na pow. żniński objął aspirant p. Konkol Brunon, który urzęduje w gmachu wydziału pow. w Żninie. (zd)

**KRAZDZIEŻE.** Do zagrody rolnika Pędzińskiego w Popowie włamał się niewysydzieniony złodziej, skąd skradł 470 zł. W Podanach do zagrody rolnika Jurkiewicza włamał się złodziej i zabrał kilka ctr. maki, wełny owczej i odzieży. (zd)

**KATASTROFA MOTOCYKLOWA.** Na szosie pod Barcinem uległ tragicznemu wypadkowi kupiec bydgoski p. Radke. Niefortunny motocyklista najechał na przydrożne drzewo, wskutek czego motocykl został rozbity. P. Radke został wrzucony z siodła i doznał szeregu obrażeń cieleśnych i wstrząs mózgu. W stanie beznadziejnym odwieziono go do Barcina pod opiekę lekarską. (zd)

## Sprawcy ohydneho morderstwa ujęci

### Podłożem zbrodni była zdrada małżeńska

Gniezno. (Tel. wł.) W związku z dokonaniem morderstwa na reemigrancie amerykańskim Tomaszu Piskorsku z Olekszyna dowiadujemy się bliższych szczegółów.

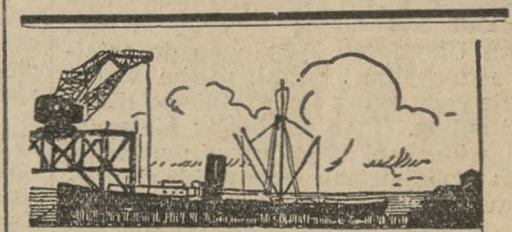
Śp. Tomasz Piskorz, lat 53, był właścicielem 50-morgowego gospodarstwa i miał w dzierżawie dalsze 50 morg. Będąc wdowcem, ożenił się przed 9 laty z kobietą, liczącą obecnie lat 25. Z tego związku małżeńskiego jest dwoje dzieci, zaś z pierwszego małżeństwa jedno.

Dzięki energicznemu dochodzeniom władz śledczych aresztowano w poniedziałek żonę denata, Helenę Piskorzową, oraz dwóch parobków, braci Andrzeja i Kazimierza Grzymałow, w

wieku lat 25 i 27. Morderstwo nastąpiło nie na tle porachunków finansowych, lecz ma podłoże miłosne, albowiem Helena Piskorzowa utrzymywała stosunki miłosne z Grzymałami. Z tego powodu wywiązała się między denatem a jego żoną awantura, i w rezultacie Grzymałowie zamordowali śp. Tomasza Piskorza w ub. niedzielę.

Sprawców odstawiono w dniu wczorajszym do Gniezna, gdzie poddano ich szeregówym przesłuchom.

Morderstwo wywołało w okolicy Olekszyna wielkie wrażenie i szybkie wykrycie sprawców należy zawdzięczyć władzom śledczym, które energicznie się do tego zabrały. (br)



### KRONIKA WYBRZEZA

#### PRZED WYSTAWĄ PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚLNICZĄ

W dniu 29 bm. otwartą zostanie w Gdyni wystawa przemysłowo-rzemieślnicza. W związku z tem dowiadujemy się, że Związek Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni ufundował już oznaczenia, które zostaną przyznane wyróżnionym wystawcom przetworów rybnych, wyrobów stolarskich i ślusarskich. Do wystawy czyni się pospieszne przygotowania. Pawilon główny przy moło Wilsona jest obecnie wykończane w przyspieszonym tempie.

# DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

## SZLAKIEM POLSKIEJ KRWI

Polskie pobojuwiska w Prusach Wschodnich — Miejsca, gdzie decydował się nieraz los Polski — Jak wygląda teraz Grunwald? — Na zamku malborskim — Konnicą murów się nie weźmie — Kij i lanca — Szarża na wojska Gustawa Adolfa — Wojny... wojny... wojny... — Pod orłami Napoleona — Krew i woda.

Podczas wycieczki do Prus Wschodnich interesowały mnie przede wszystkim pola bitew i wszelkie pamiątki jakie pozostały po polskim orężu. Jest to zapewne wynik „zawodowego nastawienia”, ale może i pewne dziedziczne obciążenie? Od małego dziecka byłem przez ojca wychowany w duchu historyczno-wojskowym. Moja tradycja rodzinna, głosi że pierwszą rzeczą, jaką ujrzałem po swym przyjeździe na świat, był podsunięty mi przez ojca portret Kościuszki. Może dlatego zostałem historykiem dziejów wojen i wojskowości. Bądź co bądź militarna przeszłość wsuwała mi się w Prusach przede wszystkim pod oczy.

A jest tam na co patrzeć! Ziemia to oficje zroszona krwią polskiego żołnierza. Na polach bitew niejednokrotnie decydował się tam los naszego państwa. Niektóre są znane z każdego podręcznika historii, ale są i takie, o których oficjalna historia milczy, bo sławnych bitew i potyczek pełno w naszych dziejach.

Na pierwszym miejscu stoi oczywiście Grunwald. Jedno z naszych najświetniejszych zwycięstw. To też gdy przekroczyłem wytkniętą przez nieszczęsny plebiscyt z 1920 r. granicę, i stanąłem na tzw. Mazurach, pierwsze kroki skierowałem w stronę tego właśnie pobojuwiska.

Dojazd jest tam dość trudny. Prusy Wschodnie posiadają na ogół wyborne szosy, asfaltowe i dobrze utrzymane, lecz tutaj, jadąc, nawet w świetnie niósacym aucie, trzeba dobrze wytrząść kości, ażeby wybiła drogą boczną dostać się na pole walki. O miejscu gdzie poległ Wielki Mistrz, nawet nie mówię; tam jechaliśmy po polnej i mocno błotnistej drodze.

Pobojuwisko robi silne wrażenie, gdyż pomimo braku pieczołowitości teren został ten sam, a nawet szczyt lasów pozwalają wytworzyć sobie należyty obraz dawnego pola walki. Przy dobrych chęciach i pewnym pobudzeniu wyobraźni ujrzymy stanowiska obydwu wojsk na wzgórzach, pozycje wojsk litewskich oraz punkt w którym załamały się ich hufce. Uprzymiśnij sobie, że w kotlinie, leżącej pomiędzy pozycjami wojsk, musiało nastąpić najsrodsze starcie i ujrzymy drogę, którą wiodł krzyżackie rezerwy wielki mistrz Ulryk von Jungingen do ostatniej rozpaczliwej walki, zanim w odwrocie padł ranny śmiertelnie od litewskiej sulicy. Pomimo braku pielęgnacji i widocznej chęci utrudnienia dojazdu pobojuwisko grunwaldzkie pozostawia silne i niezapomniane wrażenie.

Podobnie silne wrażenie robi zamek malborski — dawna stolica zakonu krzyżackiego. W każdym razie o wiele silniejsza i większa niż zamek królewiecki, późniejsza siedziba mistrzów, a pierwsza stolica państwa pruskiego. Być może jest tego przyczyną to, iż w Królewcu zamek położony w mieście ma o wiele mniej perspektywy, a wnętrza, nawet pochodzące z czasów krzyżackich są silnie poprzetrabiane. Natomiast Malbork, choć uległ znacznej dewastacji za czasów Fryderyka Wielkiego, (co Niemcy chcieliby zrzucić na karb czasów polskich i wojen napoleońskich) został starannie i pieczołowicie odnowiony w początkach XX wieku. Przyczyny tego odnowienia należy szukać w tem, iż na 500-lecie Grunwaldu, chciano zatrzeć wspomnienia klęski i ukazać ogrom krzyżackiej potęgi. Patrząc na mury, fosy i umocnienia obronne Malborka, a pamiętając o ówczesnej broni i o uwydatniającą się już wtedy kawaleryjskim charakterze naszego wojska, zrozumieemy, że trudno było Polakom zdobyć tę fortecę, bronioną bohaterko przez szczyt Zakonu, ocalała po grunwaldzkim pogromie. Ale te same mury, co obroniły się zbrojnym hufcem, uległy w kilkadziesiąt lat później, gdy miejscowy lud postanowił zerwać pęta krzyżackie i wyciągnął ręce do Polski. Wobec sił moralnych nic nie znaczą waly ni fosy. Silna wola je przezwyciężyć. „Kij srożej niżli lanca rani i zabija, jeśli żołnierz swe serce wbił na koniec kija.” — mówi Mickiewicz.

Niedaleko od Malborka, pod Sztumem, znajduje się wioska, zwana Trzciano. Wioska ta, niewielka, cicha, zaznaczyła się w naszych dziejach wojskowych sławnym zwycięstwem hetmana Koniecpolskiego na czele husarii nad rajtarami i piechotą szwedzką Gustawa Adolfa. Brawurowe natarcie husarii na wielokrotnie liczniejszego nieprzyjaciela żyje do dziś wśród ludności. Niektóre stare zasiedziałe rodziny mają jeszcze stare raptularze pisane przez swych ojców, w których i to zdarzenie zanotowano.

Niesposób wyliczyć wszystkie pobojuwiska. Ziemię pruskie widziały tyle walk! Na każdym kroku natykałem się na jakieś pamiątki. Nie mówiąc o zaciętej obronie Prusów, co o swej ziemi rozpaczliwie z Krzyżakami walczyli, toczyliśmy tu „wielką wojnę” 1410 r., dalej wojnę trzynastoletnią o wyzwolenie tych ziem z pod zakonnego panowania (1440—1466), wojnę o uznanie lenna polskiego 1520 r., potem 2 wojny szwedzkie (1625—1629, 1655—1657) miały tutaj swe najważniejsze epizody, wreszcie wojny napoleońskie związały te tereny z naszym państwem.

Na pobojuwiska pod Hławą i Frydlandem z 1807 r. patrzyłem też ze specjalnym nastawieniem. Prawda, że tu się biły wojska francuskie, że z naszej strony nieliczni i świeżo zebrani występował żołnierz, ale i to były bitwy o przyszłe państwo polskie. Tutaj rozdziło się ono pod nazwą Księstwa Warszawskiego z krwi młodych hufców polskich, co wobec władcy Europy zaświadczały, że „Polacy są warci być narodem”. Taksamo z okresem walk napoleońskich łączy się moje wspomnienie podróży z Królewca do Tczewa. Jest to przecież szlak bohaterskiego odwrotu 7 dywizji, dywizji polskiej stojącej poprzednio w Gdańsku, a osłaniającej po Berezynie resztki wielkiej Armji w jej odwrocie z pod Moskwy. Każda bez mała stacja kolejowa na tej linii, to miejsce potyczki, lub bitwy jakie dywizja ta staczała z następującym wrogiem, aby bronić tych zdemoralizowanych i rozbitych szczytków świetnego niegdyś wojska. Jest i drugi szlak wstawiony przez udział polskiego oręża — biegnie od Gąbina po Toruń. Jest to szlak słynnego pułku szwoleżerów gwardji, wstawionego szarżą pod Samosierą, który tutaj ostanął rozbitek, jak podobnie dywizja gdańska czyniła to nad morzem.

Pełno polskich grobów w Prusach Wschodnich. Ziemia ta, zespolona z naszym państwem w przeszłości dziejowej, ofiarcie przesiąka krwią polską. Tą krwią, co jest „gęstsza od wody”.

Dr. Janusz Staszewski.  
Poznań.

Jutro:

**CZEGO UCZNIOWIE SĄ UCZENI?**

(Na marginesie wystawy

Poznańskiej Szkoły Zdobniczej)

przez

prof. Jana Mrozińskiego

## TROCHĘ MUZYKI

LWÓW — BELLINIEMU

L w ó w 17 czerwca

Święcona uroczystości w całym świecie setna rocznica zgonu Vincenza Belliniego, autora „Normy”, „Lunaticy” i „Purytanów”, znalazła we Lwowie interesujące echo. Ukazały się zebrane w jednym/tomie cztery studia, poświęcone znakomitemu kompozytorowi, a wydane staraniem Lektoratu języka włoskiego w Uniwersytecie naszym. Sam lektor, prof. dr. Gino Lorenzi, napisał krótki, barwny życiorys, profesor muzykologii dr. Adolf Chybiński zajął się muzyką Belliniego w świetle poglądów współczesnych, dr. Marja Szczepańska przedstawiła w szczegółowym rozbiórce warjacje Chopina na temat „duetto delle trombe” z „Purytanów”, napisaną dla „Hexameronu”, pracy zbiorowej, którą zainaugurował był Liszt w r. 1837, a w której uczestniczyli najsympatyczniejsi pianiści współcześni, więc Chopin, Czerny,

## ŻYCIE KULTURALNE

### NAUKA

**Międzynarodowy kongres fizjologów** zacznie się w Leningradzie dnia 6 sierpnia. Z zagranicy zgłoszono już 450 referatów. Wszystkie zostały wydrukowane w tekście oryginalnym i w przekładzie na rosyjski. Komitet przygotowuje wielkie wydawnictwo w trzech językach o stanie fizjologii w Sowietach.

### W NAUKOWYM POZNANIU

Oddział poznański Pol. Tow. Historycznego odbędzie zebranie jutro, w środę, 19 czerwca b. r. o godz. 18 w Seminarjum Historycznym (Coll. Minus, III p.). Na porządku dziennym: referat dr. L. Koczego p. t. „Dokument „Dagome iudex” a kwestje granic Polski na zachodzie w X wieku” oraz sprawozdanie prof. K. Tymienieckiego z posiedzenia Zarządu Głównego P. T. H. we Lwowie.

### Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK

Uzupełniając obszernie sprawozdanie z działalności naszej zasłużonej instytucji za rok 1934—35, podane w poprzednim Dziale Kultury i Sztuki, należy dodać, że obradom Walnego Zebrania przewodniczył, — zaproszony przez zebranych, prof. dr. Ludwik Cwikliński, sekretarzem był prof. dr. Zygmunt Zawirski, do prezydium weszli nadto prof. dr. Stanisław Pawłowski i ks. docent Bronisław Gładysz.

Po przedłożeniu przez generalnego sekretarza prof. dr. Zygmunta Lissowskiego sprawozdaniu, wywiała się dyskusja w której zabierali głos prof. dr. Dobrzyńska-Rybicka oraz prof. dr. Jan Rutkowski, poczem Zarządowi udzielono absolutorium. W wyborach uzupełniających powołano do Zarządu ponownie ustępujących z kolei: prof. dr. Bronisława Dembińskiego, prezesa Towarzystwa, oraz ks. kanonika Stanisława Kozierowskiego, prof. dr. Zygmunta Lissowskiego i prez. Cyryla Ratajskiego. Na zakończenie prof. dr. Florjan Znaniecki wygłosił odczyt na temat „Krytyka psychologicznych teorii działania, ze specjalnym uwzględnieniem behawioryzmu i freudyzmu”.

Liszt, Thalberg, Herz i Pixis, wykonywający ją po raz pierwszy na koncercie dobroczynnym w pałacu księżnej Belgiozosa w Paryżu. Wreszcie mag. J. J. Dunicz daje krótki zarys premier Belliniego w operze lwowskiej.

Gdy o tych premierach mowa, warto przypomnieć, że wie coś o sukcesach lwowskich Belliniego uważny słuchacz... Fredry. Gdy w „Dożywociu” jeden ze współhulaków Leona Birbankiego, pan Lagena, wytrzewia się po całonocnej libacji i zaczyna dostawać gęsiej skórki na myśl o przeprawie, jaka w domu go z żoną czeka, znajduje w przewracanych gorączkowo kieszeniach małą karteczkę. I przypomina sobie:

Ja wyszedłem kupić łóżę  
Na wczorajszą jakąś „Normę”  
I ot — bilet jeszcze noszę!

Znając datę powstania „Dożywocia” (rok 1835) można było bez sięgania do aktów sceny lwowskiej wymiarkować, że opery Belliniego nie potrzebowały zbyt długiego czasu, aby do Lwowa dotrzeć. „Normę” wystawiono bowiem po raz pierwszy w La Scali 26 grudnia 1831. A nie była to jeszcze epoka samochodów i radja, ba, nawet telegraf ledwie się ruszał w swej prymitywnej postaci, a przecież z Medjolanu do Lwowa w tak krótkim stosunkowo czasie „Norma” była dotarła. Na nieśczęście biednego hulaki-pantoflarza... Spiewano ją jeszcze wtedy w teatrze niemieckim i siłami niemieckimi. Dopiero w parę dziesiątków lat później, w r. 1872, zaistniała nad Peltwią opera polska, do której sprowadzony został m. in. z Poznania późniejszy jej długoletni kapelmistrz, Henryk Jarecki, jak to w swoim nader pouczającym szkicu Dunicz zaznacza.

Degrengolada, w jakiej znajdują się nasze teatry operowe i z której ledwie się trochę podnoszą, nie sprzyja uczczeniu rocznicy Belliniego tem, co byłoby najwłaściwsze: wykonaniem którejś z jego i dzisiaj jeszcze mile słuchanych oper. Zwłaszcza że potrzebują one znakomitych wykonawców. Czytając w szkicu dr. Lorenzkiego imiona Pasty, Grisi, Malibran, Tamburini, Lablache'a i innych, rozumie się dopiero, że Bellini mógł być nie liczyć się z żadnymi niedomogami

Teraz byłoby z tem w Pol-

### MUZYKA

**Opera w Salzburgu.** Na tegorocznych festiwalach mozartowskich w Salzburgu wykonana będą z dzieł Mozarta: „Così fan tutte”, „Don Juan” i „Wesele Figara”, a nadto Glucka „Ifigenia w Taurydzie”, Beethovena „Fidelio”, Ryszard Straussa „Elektra” oraz Verdiego „Falstaff”.

**Artyści polscy zagranicą.** W ostatnim zeszyście „Ilustracji Polskiej” znajdujemy interesującą, bogato ilustrowaną korespondencję z Berlina, opisującą duży sukces polskiego baletu Parnella. Balet występuje w wielkim Variété Wintergarten z programem złożonym z pomyslowo ułożonych, stylizowanych tańców ludowych. Cała para zamieściła przychylnie sprawozdania o tych występach, a publiczność berlińska „lunnie ucieszcza na przedstawienia. Dużym sukcesem cieszyły się również w Berlinie występy polskiego chóru Dana. (tk)

### RUCH REGIONALISTYCZNY

Na oczach wszystkich powstawać będą welniaki, hafty i wycinanki lwowskie na wystawie, która z okazji Tygodnia Ziemi Lwowskiej odbędzie się w dniach 20 do 27 czerwca w Łowiczu. Dziewczęta i kobiety wiejskie demonstrować będą wszystkie stadia produkcji znanych wytworów ludowego zdobnictwa lwowskiego, haftując bez szablonów różne serwetki i zakładki, strzygąc wycinanki i wyrabiając welniaki: od surowej wełny do gotowego pasjaka.

### OCHRONA ZABYTKÓW

Nieznanym Bacciarelli odkryty został w zbiorach p. S. Ciesierskiego w Warszawie. Jest to portret Aleksandra I w polskim mundurze generałskim. Portret ten omówił ks. biskup M. Godlewski na posiedzeniu Komisji Historji Sztuki Polskiej Akademji Umiejętności.

### TEATR

„Cudze dzieło” Szkwarkina, znaną w Poznaniu sztukę sowiecką, wystawiono w Pradze w „Novem Divadle”.

„Piotr I” na scenie. Słynna już powieść Aleksiego Tołstoja „Piotr I” została wystawiona w Leningradzie w obrólcie autora. Piotra grał Malutin, Katarzynę — Bromlejowa.

sce trochę trudniej, bo trudno bywa nie raz i w największych operach świata, skoro technika wokalna gwiazd i gwiazdów rzadko dziś dosięga potrzebnych Belliniemu wyżyn.

Tem lepiej, że piękne wydawnictwo lwowskie pozostanie w bibliografii jako ślad pamięci naszej o śpiewaku „Normy” i „Lunaticy” — zwłaszcza, że przy całej strawności dla przeciętnego czytelnika, posiada ono wartość naukową i jako dzieło muzykologiczne poważnie się zapisuje. Dla nas, Polaków, osobliwie ciekawym będzie rzut oka na stosunek Chopina do muzyki Belliniego, zarysowany przez dr. Szczepańską w szkicu o „Hexameronie”.

Wiadomo bowiem, że Chopina z przedewszystkiem zgasił Bellini łącząc krótką, ale mocną przyjaźń. (Chopin pragnął nawet być pochowanym obok Belliniego, co się też stało.) Wielu muzykologów podkreślało też pewne pokrewieństwo duchowe między obu tymi muzykami (w tem Schumann i Liszt) z którego zapewne przyjaźń owa płynęła. Niektórzy krytycy dochodzili aż do szukania bezpośrednich związków między Bellinim, a rysunkiem niektórych kantylen naszego mistrza, np. w etiudzie E-dur. Z tego punktu widzenia bardzo jest interesującym pogląd dr. Szczepańskiej, że warjacje Chopina, stanowiąca jedną z sześciu warjacji „Hexameronu”, jest jakby portretem muzycznym Belliniego. Chopin mianowicie, jako gość wielkich salonów paryskich, niejednokrotnie „wygrywał portrety” osób obecnych. Był to improwizacja — Chopin w nich celował jak wiadomo — a charakterystyka, jaką dawał, bywała przy całej delikatności tak trafna, że wszyscy dorozumiwali się od razu, kogo miał na myśli.

Miłośnicy muzyki znajdują w tem dziełku mnóstwo materiału zarówno naukowego, jak anegdotycznego, który powinien ich przyciągnąć i zająć. Praca, jaką autorzy poświęcili swemu przedmiotowi, jest cenną i użyteczną.

L. K.

### Książki nadesłane

Andrzej Wojtkowski: „Bibliografia Historji Wielkopolski”. Poznań 1935. Nakł. Tow. Miłośników Historji.







Weekend nad Renem, na tle pięknego krajobrazu.

## Zakonnik katolicki wynalazcą „wiecznego pióra”

„Wieczne pióro” stało się dzisiaj tak rozpowszechnionem, że już nawet nie pytamy się o to: kto je wynalazł; zżyliśmy się z nim jako z przedmiotem codziennego użytku. — mało kto z uwywających „wiecznego pióra” wie o tem, że wynalazł je skromny braciszek, kwestarz z zakonu oo. kapucynów, imieniem Candide z klasztoru La Roche w Sabaudii. W swoich licznych wędrownych kwestarskich brat Kandyd nie rozstawał się z flaszeczką atramentu i pilnie notował wszystkie wpływy i wydatki. Gdy stał jednego ranka na swej przygodnej kwaterze, spostrzegł z przerażeniem, że cała torba podróżna jest w atramencie. Wróciwszy do klasztoru, począł majstrować i przemysłować, aż wpadł na pomysł pióra zaopatrzonego w rezerwuar na atrament, sporządzonego z rurki mosiężnej, zamykanej korkiem umocowanym spiralnym drutem. Ulegając namowom braci zakonnych, dał br. Kandyd opatentować swój wynalazek. W Sallanges powstała osobna towarzystwo dla eksploatacji wynalazku. Po roku jednak skromny wynalazca wycofał swój patent i oddał swój praktyczny wynalazek do nieograniczonej użyteczności publicznej. (KAP)

## Konfiskata pamiętników wdowy po generale Hötzendorfie

Sporą sensację w Austrii wywołała konfiskata, nakazana przez rząd związkowy, pamiętników wdowy po b. wodzu naczelnym armii austriacko-węgierskiej, marszałku polnym gen. Hötzendorfie. Pamiętniki te ukazały się pod tytułem: „Moje życie z Konradem v. Hötzendorffem”. Wydała je pewna firma księgarska w Lipsku. W pamiętnikach znajdują się przedruki listów Hötzendorfa, w których ten krytykował ostro cesarza Karola i cesarową Zytę, oraz wyrażał się ujemnie o wartości bojowej armii włoskiej. Prawdopodobnie te właśnie ustępy przyczyniły się do wydania zakazu kolportażu i sprzedaży pamiętników w granicach Austrii, gdzie z jednej strony silne dość są prądy monarchistyczne w sferach rządzących, a z drugiej przeważają względy kurtuazji i zależności wobec Italii.

## Ostrożnie z ołówkiem chemicznym!

Powszechnie używane ołówki chemiczne mogą być w pewnych warunkach bardzo niebezpieczne dla zdrowia. Zawierają one mianowicie barwki anilinowe, które jeśli dostaną się na błonę śluzową — mogą wywołać rozległe zniszczenie tkanki i owrzodzenie. Znane są np. wypadki pokłnięcia małego odłamka ołówka anilinowego, co spowodowało niebezpieczne owrzodzenie żołądka i konieczność interwencji chirurga. Wypadki takie notowano m. in. wśród urzędników, mających ten nieestetyczny i niebezpieczny zarazem zwyczaj zwilżania ołówków chemicznych w ustach.

Ostatnio w jednym z niemieckich czasopism lekarskich, opisane są wypadki ciężkiego uszkodzenia oka odłamkami ołówków anilinowych, co może się np. bardzo łatwo zdarzyć przy nieostrożnym temperowaniu ołówków. Odłamki takie, na-

wet bez żadnego mechanicznego urazu, powodują po pewnym czasie rozległe nadżerki i owrzodzenia gałki ocznej. Wypadek może spowodować utratę wzroku.

Ze względu na niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie ołówek anilinowy, należy się w pracy biurowej posługiwać — o ile to możliwe — tylko zwyczajnymi ołówkami. Przy użyciu ołówków anilinowych, należy zachować ostrożność, a w wypadku zaproszenia oka odłamkami, niezwłocznie usunąć je i dokładnie przepłukać oko do zniknięcia zabarwienia. Tę ostatnią czynność powinien wykonać lekarz.

## Przywrócenie dawnych łaźni w Szwecji

W ostatnich latach zapoczątkowano w Szwecji akcję celem zaopatrzenia wsi w tanie urządzenia kąpielowe, dostępne dla wszystkich. Najwięcej nadaje się do tego celu typ łaźni parowej, t. zw. łaźni fińskiej, dawniej nadzwyczaj często spotykanej w Szwecji, w Finlandji i Rosji.

Jak się zdaje, łaźnia parowa jest pochodzenia słowiańskiego i do krajów skandynawskich dostała się poprzez Niemcy i Francję. W Skandynawji łaźnie były w użyciu przez długie wieki i później zanikły z wyjątkiem północnej Szwecji i Finlandji. Łaźnię posiadał każdy dom, urządzenie jej było nadzwyczaj proste. Rozżezane na ogniu kamienie wnoszono do izby i polewano wodą. Izba wypełniała się szybko parą, tak, że kąpiący się wkrótce obficie się pocili, który to proces przyspieszało natrzepywanie miotłkami z gibkich gałązek brzoźowych. Aby się ochłodzić, tarzano się w śniegu.

Towarzystwo, zajmujące się propagan-

gą higieny, wybrało ten typ łaźni jako najtańszy i najpraktyczniejszy i wygotowało szereg projektów, które wraz ze specjalnym funduszem na podniesienie kultury fizycznej zezkazuje władzom gminnym. Obecnie już w wielu wsiach Szwecji środkowej istnieją łaźnie parowe.

## Dla filatelistów

Dla upamiętnienia 300-tniej rocznicy istnienia Akademii Francuskiej wypuszczono we Francji nowe znaczki pocztowe z podobizną założyciela Akademii, kardynała Richelieu. Jednocześnie ukazały się też w obiegu znaczki pocztowe z podobizną Victora Hugo z racji 50 rocznicy zgonu znakomitego poety.

## Książka na czasie

Nadszedł koniec roku szkolnego. Tysiące młodzieży ukończyły swe studia średnie i oglądają się na przyszłą drogę swego życia.

I oto zjawia się w tych dniach na półkach księgarskich w polskim przekładzie (hr. Elżbiety z Tarnowskich Esterhazy), książka znanego w całym świecie katolickim autora, ks. dr. Tihamé'a, profesora uniwersytetu budapeszteńskiego, p. t. „Chrystus i młodzieńcy”. Książka ta zawiera „listy do studentów”, w których autor dotyka sprawy powołania w najszerszym tego słowa znaczeniu, obowiązków względem Boga i Ojczyzny i t. d.

Zasadnicze założenie ideowe książki odzwierciedla się w tych znamienitych słowach autora: „Chrystus i młodzieńcy — te dwie wielkie za sobą tęskniące i do siebie nawzajem należące rzeczywistości. Chrystus sam przez się jest urodzonym przywódcą młodzieży, w Nim bowiem w najdoskonalszej pełni skupiają się bez wyjątku wszystkie owe szlachetne dążenia, które dzisiejsza młoda dusza potrafi wytknąć sobie jako najwyższy ideał” (str. 410)...

Pomysł napisania tych „listów do studentów” powstał w duszy autora w Stryju (w Małopolsce wschodniej), gdzie bawił jako kapelan wojskowy.

Od ukazania się oryginału węgierskiego w r. 1919 wyszło kilka przekładów na różne języki (ponad 100.000 nakładu), aż wreszcie doczekaliśmy się wydania tłumaczenia polskiego tej cennej książki, która winna znaleźć się w rękach naszych maturzystów i maturzystek. (KAP)

## Czytaicie „ILUSTRACJĘ POLSKĄ”

## ŻYCIE HARCERSKIE

### Obozy letnie

Nadchodzi okres letni — okres najowocniejszy w pracy drużyny. Pozwala wyrównać braki powstałe w pracy zimowej, naprawić zaniedbania, żyć się przez codzienny kontakt. Ten okres — dobrze użyty — staje się potężną dźwignią w pracy drużyny, zachęca do pracy nad ukształceniem charakteru, daje przeświadczenie wypełnienia obowiązku wobec Ojczyzny.

W tym okresie każda drużyna stara się urządzić obóz. Daje on nieraz więcej korzyści uczestnikom niż całoroczny pobyt w drużynie, lecz musi to być

obóz dobry — dobrze przygotowany i poprowadzony.

Dla ułatwienia tego podajemy za „Strażnicą Harcerską” (nr. 5/34) zasady dobrego obozowania.

Uczestnicy, składający drużynę obozową, powinni być stalymi członkami drużyny, liczba ich nie powinna przekraczać 32 (przez rady obozu), wśród nich nie mogą być chłopcy, którzy do drużyny wstąpili tuż przed latem i to z wiadomego powodu: „żeby wakacje spędzić w obozie” (obóz drużyny to nie letnisko, lecz dalszy ciąg szkoły harcerskiej). Jako uczestników można przyjąć dwóch — trzech harcerzy z innej d-ny, ale nie więcej.

Zastępy na obozie pokrywają się w swym składzie osobowym z zastępami „zimowemi”; obóz, będąc tylko przedłużeniem pracy zimowej, nie może niszczyć jednostek organizacyjnych, w których była prowadzona praca zimą, przeciwnie, powinien wzmocnić ich spójność i siłę, przez danie zastępom w życiu obozowym możliwości stworzenia własnej tradycji, do której chłopcy mocno się przywiązują, a która stanie się dla zastępu w okresie zimowym źródłem tężyzny.

Komenda — to zwykle władze drużyny; komendantem z reguły bywa sam drużynowy i wtedy jest najlepiej, lub starszy instruktor, wychowanek drużyny. Gdy komendantem jest drużynowy, zaznajomi się on z prawdziwymi trudami fizycznymi i umysłowymi, na jakie musi się zdobyć „władza”, a także — przez stałe obcowanie z harcerzami — pozna ich indywidualne cechy, co mu może dać wiele w pracy wychowawczej; (bardzo pomocny będzie drużynowemu nr. 1 „Strażnicy Harcerskiej” z ub. r. artykuły „Rozmowy z harcerzami”, i „Co drużynowy o każdym chłopcu wiedzieć powinien”). Wreszcie poznał może chłopców, posiadających w swej naturze zadatki na kierowników — tymi oddzielić się zajmie, wiedząc, że jest to rzadki gatunek ludzi, na których organizacja opiera swą pracę.

Program zajęć jest ściśle związany z pracą w zimie; różnica — to jedynie zwiększone tempo i znacznie lepsze warunki pracy. Godzinowy plan musi być ekonomicznie obmyślany, tak, by wszystko można było zmieścić, nie odkładając zakończenia pracy obozowej, np. prób na stopnie. do początku roku szkolnego. Czasu marnować nie wolno; okresy rekreacyjne (t. zw. czas wolny) powinny być krótkie, by nie wprowadzać w sprężyste życie całości momentu rozkładu. Program zajęć powinien być ogłaszany conajmniej na dzień wcześniej, aby panowała atmosfera zaufania do kierownictwa, które zawsze zgóry wie, co drużyna obozowa będzie robiła.

Duch obozu powinien ożywiać całość życia i prac; będzie się on wyrażał w braterstwie, w rozumnej karności, humorze, przy jednoczesnym poważnym traktowaniu gawęd, w głębokim stosunku do praktyk religijnych. Duch obozu stworzy swoją siłą potężną dźwignię moralną, na której oprze się przyszła praca zimowa. Ch. Z.

\*) Wspomniany nr. D. H. wysyła Red. „Życia” wszystkim, którzy nadesłają 15 gr. znaczkami pocztowymi w liście.

## Lektura na obóz

Dużą pomocą w obozach i na kursach są odpowiednie książki. Podajemy kilka, które można nabyć lub sprowadzić z C. K. D. H., Warszawa, Traugutta 2; 1) Letnie obozy i kolonie harcerskie — T. Maresz; 2) Harce w polu — Z. Wyrobek; 3) Drogowskaz harcerski — St. Sedlaczek; 4) Czuj duch! — ks. K. Lutostawski; 5) Gawędy z drużynowymi — H. Glass; 6) Szkoła harcerza — St. Sedlaczek; 7) My, młode pokolenie! — J. Giertych; 8) System zastępowy — Philipps-Sedlaczek; 9) Gawędy o prawie harcerskim — St. Sedlaczek; 10) Próby harcerskie — Biuro wydawnicze przy N. Z. H. P.; 11) Książka harcerza — H. Glass; 12) Wycieczki krajoznawcze (technika skautowa) — Berg-Grotowska; 13) Obozownictwo — St. Gibess; 14) Mały podręcznik obozowania — Z. Trylski; 15) Pionierka — W. Nekrasz; 16) Terenoznawstwo — S. Gąsiewicz; 17) Przeglądy i pokazy harcerskie — St. Sedlaczek; 18) Na tropach ludzi i zwierząt — Sopoćko-Grzymałowski. — Ponadto — jako „literaturę piękną”, zalecić można: 1) Na szlaku chudego wilka — H. Glass; 2) Zwycięskie lilje — T. Starzeńczyk. Na książki z dziedziny wychowania fizycznego zażądać katalogu z C. K. D. H. oraz z głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie (Krak. Przedmieście).

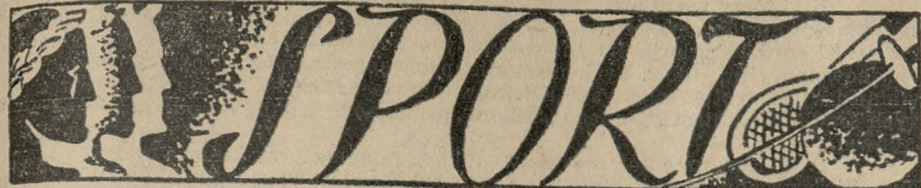


Z najnowszej mody paryskiej: Suknia stylowa z jedwabiu surowego w białe groszki (Fot. Georges Saad)

# Kapelusze kupuje się najkorzystniej u TOMASKA - Poczta 9

Z okazji 25 lecia istnienia firmy udzielamy na kapelusze krajowe 10% rabatu a na zagraniczne 25% rabatu.

Jedynie fachowe przedsiębiorstwo w zachod. Polsce założone 1910 roku. Og. 2510  
Odnawianie i czyszczenie starych kapeluszy



## Niespodzianka w rozgrywkach o puchar Davisa

Po nieoczekiwanem i wysokim zwycięstwie Niemiec nad Australją

Pierwszą niespodzianką w tegorocznych rozgrywkach o puchar Davisa — niespodzianką w całym tego słowa znaczeniu — jest wysoka wygrana Niemiec z Australją. Czy odpowiada ona istotnemu stosunkowi sił obu stron? Odpowiedź na to pytanie musi być negatywna. Nie wolno bowiem zapominać, że ten sam Henkel, który pokonał MacGratha i Crawforda, niespełna tydzień przedtem uległ bezapelacyjnie (w trzech łatwych setach) de Stefaniemu, a z bardzo młodziutkim tenisistą Mangoldem wygrał naprawdę, lecz po wyrównanej walce, która mogła równie dobrze, przy pewnej dozie większej rutyny skończyć się sukcesem Włocha.

Nie ulega wątpliwości, że w znacznym stopniu ułatwił Niemcom zadanie szczęśliwy zbieg okoliczności. Poprzednio mieli oni na własnym gruncie nietrudny mecz z Włochami, gdy tymczasem Australijczycy musieli dobrze namęczyć się zanim pokonali Francuzów. Takie spotkanie Crawford i Bousus (w trzecim dniu) przejdzie do historii walk o puchar Davisa jako jedno z cięższych, bowiem trwało przeszło dwie i pół godziny, przyczem obaj gracze byli do ostatecznych granic wyczerpani, slaniając się formalnie na nogach. Działo się to w niedzielę 9 bm. Zaraz po meczu nieomal

Australijczycy musieli jechać do Berlina i już w piątek mierzyć się z wypoczętymi przeciwnikami.

Stosunkowo łatwa porażka Crawforda z Crammem podziałała tak deprymująco na MacGratha, że grał z Henklem znacznie poniżej swej formy. Wogóle — co stwierdzają zresztą lojalnie sami Niemcy — jest to typowe załamanie się, a nie istotne walory pokazał MacGrath w meczu niedzielnym z Crammem, dla którego był zupełnie równorzędnym przeciwnikiem. Crawford natomiast tak odczuwał wciąż spotkanie z Bousus, tak zmęczenie go osłabiło, że nawet z Henklem nie mógł sobie dać rady.

Wynik praski natomiast jest normalny. Nawet porażkę afrykańskiej pary można usprawiedliwić zmęczeniem rozgrywkami z Polską. Zresztą w obecnych warunkach Czesi dysponują najlepszą bodaj, poza Anglią, drużyną w Europie. Jeżeli nie zajdą żadne zmiany do połowy lipca — powinni pokonać Niemców, a bodaj, czy nawet Stany Zjednoczone zdołają się tak łatwo uporać z nimi. Zresztą dopiero po rozpoczętym się niebawem turnieju w Wimbledonie będzie można snadniej rozważyć szanse w związku z finałowymi spotkaniami o puchar Davisa.

## Kolarstwo

W niedzielę po południu odbył się wyścig kolarski na szlaku Poznań—Pniewy—Poznań, organizowany przez Ruchliwy



Zwycięzca szosowego wyścigu na 100 km „P. T. C. M.” Galeja Edmund (HCP). (Foto-Express Majewski)

wyruszyła grupa licenzjonowanych w liczbie 14 zawodników, wśród których znajdowali się czołowi kolarze poznańskiego okręgu, jak: Ritter (Bydgoski Tow. Cykl.) tegoroczny mistrz województwa, Lange i Skowroński (HCP), Pietraszewski (Resursa - Łódź), Januszewski i Malinowski (P. T. C. M.). Pięć minut później wystartowali zawodnicy nielicenzjonowani.

Wyścig zawodników licenzjonowanych zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Galeji Edmunda, 19-letniego reemigranta z Francji. Przybył on niedawno do Polski i startuje w barwach „HCP”. Poprzednio startował w „Avenir Cyklistes Valenciennes”. Jest on niewątpliwie talentem, którym warto się zainteresować, dowiódł zresztą tego bijąc resztę zawodników o 3 minuty. Z biegu wycofało się trzech zawodników m. in. Lange (HCP) wskutek wypadku pod Tarnowem Podgórnym.

Start i meta znajdowała się przy wylocie ul. Bukowskiej do Alei Bułgarskiej. Kolejność na mecie kolarzy licenzjonowanych była następująca: pierwsze miejsce Galeja (HCP) w czasie 3 godz. 10:20 min., drugie: Jankowiak (Z. S.) 3 g. 13:10, trzecie: Ritter (Bydg. T. C.) 3 g. 13:10, czwarte: Januszewski (PTCM) 3 g. 15:02, piąte: Skowroński (HCP) 3 g. 15:03, szóste: Pietraszewski („Resursa” — Łódź) 3 g. 15:55, siódme: Bajon, ósme: Sanocki, dziewiąte: Malinowski (wszyscy PTCM).

W grupie zawodników nielicenzjonowanych startowało 11; zwyciężył Lisiecki (Z. S.) 3 g. 27:40, drugi: Czajka (ZS) 3 g. 27:40,5, trzeci: Radecki (HCP) 3 g. 32:22, czwarty: Dolski (PTCM) 3 g. 32:45, piąty: Thiem (PTCM) 3 g. 33:00. Organizacja zawodów sprawna. Puchar przechodni w latach poprzednich zdobyli: Komorniczak (PTCM), Włodarski (PTCM) i Szymański (HCP). (al)

## Czechosłowacja — Pol. Afryka 5:0

W trzecim dniu meczu półfinałowego w Pradze Czesi zdobyli dwa dalsze punkty. Caska pokonał Faquarsona 6:4, 6:2, 6:0. Rezerwowi Malecek i Bertram 6:1 2:6 6:3 3:6 6:2.



Z niedzielnych zawodów kolarskich P. T. C. M. Z lewej start do wyścigu Poznań—Pniewy—Poznań. Na prawo — Na półmoku na szosie za Pniewami. (Foto-Express Majewski)

## Tennisowy turniej międzynarodowy o mistrzostwo Poznania

Ruchliwa sekcja tenisowa poznańskiego „AZS” organizuje w dniach od 27 do 30 bm. międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Poznania z udziałem tenisistów z Berlina i Wrocławia. W turnieju, po raz pierwszy w bieżącym sezonie, wystąpi w grze pojedynczej I Tłoczyński. Grać będzie prawdopodobnie również i Hebda, nowy mistrz Polski.

## Wioślarstwo

W Kaliszu odbyły się regaty na Prońcie, które przyniosły pełen sukces Poznaniakom. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął „AZS” Poznań 44 pkt., 2. „KTW” 43,5 p., 3. WKS „Proсна” 28 p., 4. „K. W. 04” Poznań 28 p., 5. Pol. K. S. Kalisz 23 p.

W konkurencji pań: 1. WKS „Proсна” 22,5 p., 2. WKS Poznań 8 p., 3. Pol. K. S. Kalisz 4 p., 4. Tow. Wiośl. Kalisz 3 p.

Osady poznańskie wygrały 6 biegów. Wskutek dużej ilości zgłoszeń rozegrano kilkanaście przedbiegów. W finałach wyniki były następujące: Czwórki półwycigowe nowicjusów — 1. „K. T. W.” 8:09,2; Dwójki — 1. „K. W. 04” Poznań 8:27,4, 2. „KTW”; Ósemki nowicjusów — 1. „AZS” Poznań 6:37,8, 2. „K. T. W.” 7:08,2; Czwórki — 1. „K. W. 04” Poznań 7:16,2, zdobywając na własność puchar przechodni, 2. „K. T. W.”; Ósemki młodszych — 1. „AZS” Poznań 6:39,2, 2. „KTW” 6:57,4; Jedynki — 1. Ambroski WKS Poznań 10:14,4, 2. Wittich „KTW” 10:24,4; Czwórki półwycigowe pań — 1. WKS Poznań 5:08,4, 2. „KTW” 5:32,2; Czwórki pań — 1. WKS „Proсна” 5:06, 2. Tow. Wioślarz Kalisz 5:17; Czwórki nowicjusów — Pol. K. S. Kalisz 7:27,4, 2. K. W. 30 Kalisz 7:40,2; Czwórki młodszych — 1. Pol. K. S. Kalisz 7:17,2, 2. „Tryton” Poznań 7:26; Ósemki — „KTW” w. o. w czasie 7:08,4.

## Wyróżnia się wśród innych

twarz Pani o wyglądzie świątym i powabnym, o cerze matowej, delikatnej, wiośnianej... Oto skutki działania odmładzającego wschodniego płynu Mimoza Perfection. ng 11240

## Zjazd Międzynar. Unji Radjofonicznej w Warszawie

W dniach od 18 do 26 czerwca odbywa się w Warszawie Zjazd Międzynarodowej Unji Radjofonicznej (Union Internationale de Radiodiffusion), która, ze względu na jej charakter, nazwać można Radjową Ligą Narodów.

Unja jest potężną organizacją, jednoczącą wszystkie radjofonie Europy w liczbie 33 oraz szereg wielkich towarzystw amerykańskich, australijskich i azjatyckich — jak Columbia Broadcasting System i National Broadcasting Company w Stanach Zjednoczonych, Australian Broadcasting Board, New-Zealand Broadcasting Board, Japanese Corp. Amalgamated Australasia Ltd i inne. Unja postawiła sobie za główne zadanie uregulowanie międzynarodowe stosunków pomiędzy radjofoniami, oparte na ścisłej współpracy, jak również obronę na terenie międzynarodowym słusznych interesów radjofonii. W tym celu stworzone zostały cztery komisje: techniczna, prawna, zbliżenia oraz transmisji i wymiany programów (relais), w których koncentruje się praca Unji.

Bliższe zaznajomienie się z działalnością komisji pozwoli na dokładniejsze zorientowanie się w całokształcie organizacyjnym Unji. Tak więc komisja techniczna ma za zadanie dopinanie prawidłowej działalności poszczególnych stacji, opracowuje plany rozdźwięków fal, jak to miało miejsce np. podczas konferencji międzynarodowych w Genewie w 1926 r., oraz utrzymuje ścisłe stosunki z międzynarodowymi instytucjami naukowymi, które zajmują się zagadnieniami związanymi z radjofonią i radjotechniką, jak C. I. F. (Comité Consultatif International Téléphonique) i C. C. I. T. (Comité Consultatif International Télétechnique). Organem, stworzonym przez Unję i kierowanym przez przewodniczącego komisji technicznej p. Raymond Brailarda, jest Centrum Kontroli w Brukseli, które przeprowadza badania i pomiary nad działalnością stacji radjowych, w szczególności zaś pilnuje, aby stacje pracowały ściśle na wyznaczonych sobie falach.

Komisja prawnicza Unji, której przewodniczącym jest dr. Sourek, prezes radjofonii czeskiej, dąży do wprowadzenia w ustawodawstwach poszczególnych krajów przepisów specjalnych, dotyczących radjofonii, prowadzi badania nad rozwojem prawa radjowego, oraz zajmuje się ustalaniem jednolitego poglądu wszystkich radjofonii na zagadnienia prawne, które wiążą się w sposób bezpośredni z radjofonią.

Komisja zbliżenia (Commission des Rapprochements) pod przewodnictwem p. Dubois (Holandia) oraz komisja wymiany programów i transmisji (Commission des Relais) pod przewodnictwem raczelnego dyrektora Polskiego Radja dr. Zygmunta Chamca, zajmują się wszelkimi zagadnieniami, związanymi z wymianą programów na terenie międzynarodowym: — komisja wymiany programów ustaliła ostatnio procedurę specjalną przy transmisjach, dotyczącą zarówno wielkich koncertów jak i transmisji z życia.

Zjazd w Warszawie zajmie się w pierwszym rzędzie wyborem nowego prezesa Unji na miejsce ustępującego po 10-letniej działalności wiceadmirała Carpendale, delegata Wielkiej Brytanji, oraz wyborami nowych członków zarządu (biura). Poza tym na porządku dziennym zjazdu warszawskiego figurują sprawy techniczne bieżące, sprawy związane z wymianą programów międzynarodowych, dyskusja nad stosunkami Unji do zagadnień prawa autorskiego, oraz do przemysłu gramofonowego, wreszcie szereg spraw bieżących.

Ogólne obrady zjazdu poprzedzi w dniu 17 czerwca posiedzenie podkomisji prawniczej, wyłonionej dla opracowania memoriału, mającego na celu ustalenie stanowiska Unji do zagadnień rewizji Konwencji Berneńskiej o prawie autorskim, która ma być przeprowadzona na konferencji brukselskiej w 1936 r. W skład tej podkomisji wchodzi z ramienia Polskiego Radja mg. F. Lubiński, kierownik wydziału tantjem autorskich.

Ministerstwo poczty i telegrafów, które z uwagą śledzi prace Unji i bierze udział w jej obradach za pośrednictwem swych przedstawicieli, będzie reprezentowane na zjeździe warszawskim przez delegację pod przewodnictwem dyrektora gabinetu ministra, p. Romana Starzyńskiego.

Program zjazdu obejmuje poza obradami wycieczkę do Krakowa i w Pieniny, wycieczkę do Łowicza, szereg przyjęć urządzonych dla członków zjazdu przez ministerstwo poczty i telegrafów, oraz Polskie Radjo, wreszcie zwiedzenie stolicy i jej okolic. F. L.

## RADJO

Pieśń Schumanna w wykonaniu Stanisławy Argasińskiej

W łączności z 125 rocznicą urodzin Schumanna nadaje Warszawa dnia 19 bm. o godzinie 19.30 szereg pieśni Schumanna, które zaliczają się do najpiękniejszych utworów, jakie na polu pieśni posiada literatura muzyczna. Będą to pieśni z cyklu „Mity”, z cyklu „Miłość poety” do słów Heinego itd. Powstały one w czasach najintensywniejszego życia uczuciowego tego poety — muzyka, w pierwszych latach jego małżeństwa. Pieśni te wykona Stanisława Argasińska, akompanjuje prof. Ludwik Urstein.

„Psalm” — Krasińskiego

W dniu 19 czerwca o godz. 18.00 (środa) radjostacja warszawska nadaje — montaż poetycko - muzyczny w opracowaniu J. E. Skińskiego i W. Hulewicza. Jest to próba ujęcia w formę radjową, nieśmiertelnych „Psalmów” Zygmunta Krasińskiego, w których zamknięta się w formie poetyckiej idea ologja doby niewoli: wiary, nadziei, dobrej woli.

## TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro pełna humoru i sentymentu komedia muzyczna „Muzyka na ulicy”. Huraganowe oklaski dowodzą, że sztuka przypadła do gustu publiczności. Lwią część zasługi około tego powodzenia przypisać należy znakomitej grze całego zespołu i reżyserji p. R. Zawistowskiego.

Z Teatru Nowego

Dziś cieszą się ogromnym powodzeniem znakomita farsa spółki autorskiej Arnolda i Bacha pt. „Filip w opalach”. pełna przezabawnych sytuacji i tryskających humorem dialogów. Rozbawiona publiczność oklaskuje wykonawców przy otwartej kurtynie. W roli tytułowej p. Kaden. Reżyserja p. A. Bystrzyńskiego.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Gruźlica płuc jest nieublagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego, męczącego kaszlu itp. stosuj pp. Lekarze

**„BALSAM THICOLAN AGE”**

który, ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego Sprzedają apteki. ng 11 188



Dnia 16 czerwca 1935 zmarł nagle długoletni nasz współpracownik, ś. p.

## Mieczysław Morkowski

sekretarz miejski

przeżywszy lat 56. W ś. p. Zmarły stracił bardzo gorliwego i pracy oddanego urzędnika.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 czerwca 1935 o godz. 17-tej z kostnicy cmentarza w Górczynie.

Zarząd Miejski w Poznaniu.

ng 11 586



Dnia 17 czerwca 1935 r., zasnąła w Bogu, po długich, z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i najukochańsza córka i siostra, ś. p.

## Zofja Marja Sikorzanka

b. uczennica V. kl. gimn. im. Dąbrowki w Poznaniu

przeżywszy lat 15. Ekspozycja zwłok z domu żałoby do kościoła parafji. w Chludowie odbędzie się w piątek, 21. bm. o godz. 9-tej rano. gdzie odprawi się nabożeństwo żałobne, poczem pogrzeb na cmentarz parafjalny.

W nieutulonym smutku pogrążeni rodzice, siostry i rodzina.

Pg 4462-55,110

Chludowo, Murowana Gościna, Poznań, Żabikowo, 18. 6. 1935.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Zakład Pogrzebowy „Bracia Nowak”, Poznań. Plac Nowomiejski 10, tel. 10-46.



Dnia 16. bm., zmarł członek Towarzystwa naszego, ś. p.

## Mieczysław Morkowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19. bm. o godz. 17 z kostnicy cmentarza parafji Łazarzkiej w Górczynie.

Tow. „Pielgrzym” pod wezw. Matki Boskiej w Poznaniu. zg 11 588

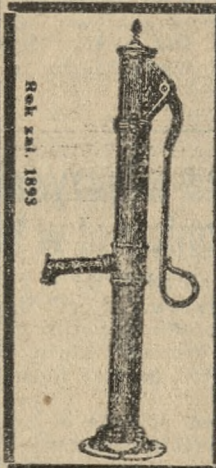
## „PATRIA” PALACE HOTEL KRYNICA

— Czerwiec 1935 ceny zniżone —

Pokój z całodz. wykwińt, utrzymaniem od 10 — 16 zł.

### Farby — Pokost lniany

kg 1,70 emalja 1,80, szablony kreda, znane ze najtaniej Poznań. Chwaliszewo 24, Jaroszyk. zd 95 787



## STUDNIE

wiercone artezyjskie POMPY ręczne, maszynowe i mechaniczne WODOCIĄGI autom. WIERCENIA BADAWCZE

## J. Kopczyński i Sp.

Poznań, ul. M. Focha 127. Tel. 60-42 Przedsiębiorstwo wiercenia studzien. zakładanie wodociągów. Fabryka pomp. dg 2186

# Ostrzeżenie

Niektórzy niesumienni sprzedawcy zamiast żadanego przez Konsumentów znanego środka do czyszczenia metali, szyb, luster itp. „Sidel”, wykorzystują nieuwagę Klientów pakują Im inne wyroby o podobnym opakowaniu do znanych wyrobów fabryki „Sidel”. Tych niesumienych sprzedawców, którzy wprowadzają w błąd i wykorzystują nieuwagę Klientów, narażając Ich na kupno mało wartościowych środków zamiast żadanego „Sidolu”, pociągając będziemy do odpowiedzialności sądowej.

P T. Konsumentów wyrobów „Sidel”, prosimy przy kupnie nie tylko żądać wyraźnie wyrobów marki „Sidel” lecz zwracać baczną uwagę na opakowanie.

## A. ROSZEWSKI

Stary Rynek 61 sprzedaje najtaniej Naczynia emaljowane aluminiowe i blaszane Garnki żelazne Maszynki do mięsa Młynki do kawy Noże i widelec Thermosy Magle domowe Łózka metalowe Wanny do prania Pg 4063-20.43

### Samodzielnie lub wspólnie poprowadzi

## PENSIJONAT

lub sanatorium, młody, kulturalny absolwent Wyższej Szkoły Hotelarskiej, na okres 2-3 miesięcy. Praktyka w czterech przedsiębiorstwach. Pierwszorzędne referencje. Warunki skromne. Zgłoszenia Kurjer Poznański zg 11 369.

## Lokalu fabrycznego

ca. 200—300 m<sup>2</sup>. śródmieście, woda, gaz, elektryka poszukuje od zaraz. Oferty „Par”, Al. Marcinkowskiego 11 pod 55,100. Pg 4459-55.100

## Do składu Konfekcji męskiej w mieście przemysłowym na Śląsku poszukuje się dzielnego ekspedienta

potrzebny jest język niemiecki. Oferty z podaniem dotychczasowej działalności i pensji oraz referencji nadesłać do Biura Ogł. „Par”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 55,108. Pg 4460-55,108



## Pianina i fortepiany

światowej sławy marki

## „ARNOLD FIBIGER”

po cenach fabrycznych dostarcza fabryka: Pg 3254 Kalisz, Szopena 9.

Przedstawicielstwo: Dom Komisowy Drygas, Poznań, Podgórna 10a

# Nieruchomość

z restauracją składami handlowymi i ogrodem W NOWYM TOMYŚLU

na sprzedaż na przetargu przymusowym w dniu 18. 7. 35 o godzinie 10 przed Sądem Grodzkim w Nowym Tomyslu. Cena szacunkowa zł. 27.000.— Cena kupna 21.000.— zł. Reflektantów uprasza się o natychmiastowe zgłoszenie się w Banku Spółdzielczym w Nowym Tomyslu, Genossenschaftsbank, ponieważ do terminu licytacji należy postarać się o zezwolenie na kupno ze Starostwa. ng 11 725

### FUNDACJA SULKOWSKICH W RYDZYNIU

odda w dzierżawę na lat dwanaście, od 1 lipca 1936 do 30 czerwca 1948 folwark KŁODA (powiat leszczyński) o obszarze 370 ha, oraz folwark LUBIN (powiat kościański) o obszarze 339 ha, w drodze przetargu ofertowego, zastrzegając sobie prawo wolnego wyboru wśród reflektantów bez względu na wysokość oferty. Oferty przyjmują do 15 lipca 1935 i bliższych informacji udziela dg 2378

FUNDACJA SULKOWSKICH, Generalny Zarząd Dóbr w Rydzyniu.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1911 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w sobotę i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

## Na ogłoszenia szyfrowane

wymagające złożenia „zgłoszeń” lub „ofert” do „Kurjera Poznańskiego” za Nr..., prosimy kierować listy do nas oddzielnie na każde ogłoszenie, nigdy zbiorowo w jednym liście na kilka ogłoszeń. W narożniku dolnym, lewym koperty lub pocztówki prosimy umieścić czytelnie numer ogłoszenia, abyśmy korespondencję, nie otwierając jej doręczyć mogli inserentowi.

Kurjer Poznański

Poznań, św. Marcin 70

zdg 57 675

Przestrzec musimy zgłaszających się przed dołączeniem do ofert dokumentów oryginalnych, świadectw i t. p., gdyż administracja nasza nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności za ich zwrot, jak wogóle za dalsze załatwienie oferty przez inserenta.

Adres inserenta wskazuje (zamiejscowym za dołączeniem znaczka pocztowego) tylko w tym wypadku, jeżeli inserent upoważnia nas do tego, podając w ogłoszeniu „Wiadomość” lub „Adres” wskazać „Kurjer Poznański” Nr....

Administracja.

### 1. DOMY-PARCELE

**Kamienice** czteropiętrowa komfortem, dobra dzielnica, donosi 8 500 — 73 000, wpłaty 60 000. Oferty Kurjer Poznański zdg 96 829

### Administrator

domu potrzebny, kaucja. Oferty Kurjer Poznański zdg 97 293

### Kamienice

komfortowa mieszkanie 4-5 pokoje, wpłaty 60 000. Oferty Kurjer Poznański zdg 97 261

### Dom

nowy przy tramwaju, wpłaty 17 000, sprzedam. Małecki, Rybak 20 a. zdg 97 265

### Dom

wolny od stempelki kupia, gotówka 45 000. Oferty Kurjer Poznański zdg 97 075

### Wille

więcej mieszkaniowa ogrodem, wpłaty dwadzieścia tysięcy sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 96 993

### Parcela

Golecin 4 500 m<sup>2</sup> przy przystanku kolejowym. Oferty Kurjer Poznański zdg 97 008

### Kamienice

komfortowe śródmieście, dochód ustawowy 26 000, cena 190 000, wpłaty 100 000. — Druga dochód 15 800, cena 85 000, wpłaty 55 000. Gruszczyńska, Poczta 30. zdg 97 188

### Parcele

na Łazarzu 930 m<sup>2</sup> z doprowadzonym ogrodem i 600 m<sup>2</sup> przy Dąbrowskiego 1 000 m<sup>2</sup>. 4 zł m<sup>2</sup> sprzedam Maciejewski, Zwierzyniecka 8, telefon 62-66. zdg 97 060

### Kamienice

czteropiętrowa komfortem, przynosi 11 400 — 85 000, wpłaty 60 000 Oferty Kurjer Pozn. zdg 97 260

### Wille

śródmieście cała wolna 10 pokojowa, ogrodem 1 200 m<sup>2</sup> 50 000 sprzedam Maciejewski, Zwierzyniecka 8, telefon 62-66. zdg 97 061

### 2. PIENIĄDZ

#### Wspólnika

z 25—30 000 zł, cichego lub jawnego przyjmie natychmiast do dwóch przedsiębiorstw dobrze prosperujących w Gdyni w celu powiększenia i zaprowadzenia handlu hurtowego branży porcelany, szkła, maszyn do szycia, — radja, rowerów itp. Oferty do Kurjera Pozn. zdg 97 009

#### Kto

pożyczycy na rok w. drogerji 30-letniemu kawalerowi 2 000 zł. — procent zdyry. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 97 350

### 3. LETNISKA I UZDROWISKA

#### Pensjonat Hoffmanna

Grotniki, poczta Włoszakowice, powiat Leszno, przyjmuje letników. Dobre utrzymanie. Ceny umiarkowane. Zadajcie prospektów! zdg 95 414

#### Zakopane

„Szopenówka” solidny, chrześcijański pensjonat dla zdrowych, doskonała kuchnia, tanio. ng 11 580

#### Pokoje

letnikom (kuchnia) Puszczykowo, Szkolna, „Wzgórze”. zdg 97 117

#### Dziewczeta

chłopców na wakacje przyjmie tanio. Dworek, park, radio. — Haremska, Ruskowo, poczta Sroda. zdg 97 119/20

#### Poszukuje

pokoju umeblowanego z obiadaniami. Puszczykowo-Puszczykowo z córka, podanie warunków. Oferty Kurjer Pozn. zdg 97 354

#### Letniska

w okolicy Poznania poszukuje — lipiec, sierpień, las, woda, sucha okolica — 2 pokoje — całodziennie utrzymanie. Oferty Kurjer Poznański zdg 97 252

#### Zakopane

„Florida” elegancki pensjonat Marty Paryskiej ul. Chałubińskiego. Kuchnia warszawska jarska lub mierna. Lato od 6 zł. ng 11 585

#### Pani — Pan

poszukują spokojnego letniska (sierpień) utrzymaniem. Warunki: las, woda, chętnie leśniczówka. Oferty Kurjer Pozn. zdg 97 235

### Letniska

poszukuje na majątku, lipiec, konieczne las, woda, małżeństwo, pobyt 3 tygodnie, cena. Oferty Kurjer Poznański zdg 97 176

### 2 pokoje

nieumeblowane wynajme letnikom. Okolica lesista nad Wartą. Oferty Kurjer Pozn. zdg 97 336

### 4. OSOBISTE

#### Wyższą

z dwu pan idących niedziele 19—20 godzina od Nowej do Przeznicy proszę wiadomość czy zechciałyby korespondować, później może zapoznać samotnika. Oferty Kurjer Pozn. zdg 97 150

#### Ostatnie

szczęśliwe losy poleca kolektura Dippla, plac Wolności 11. zdg 97 239

#### Unieważniam

legitymację studencką Urszula Galeska. zdg 97 253

#### Świadków

którzy obserwowali wczoraj zajście przed firmą Hurt Polski przy ul. Wrocławskiej proszę o podanie adresów. Fr. Kabat, — Waly Zygmunta Augusta 1. zdg 97 379

### 6. OŻENKI

#### Sierota

lat 35, komfortowym mieszkaniem 4 pokojowym, lecz biedna, szuka męża, najchętniej urzędnika. Zgł. Kurjer Poznański zdg 97 259

### 7. SPRZEDAŻE

#### Planino

tania. 8 Maja 8 a. — 18 partez. zdg 97 237



